

47

1453  
6378

ŁÓDŹ  
ul. Andrzeja 14  
Miejska Biblioteka Publiczna

Cena 5 Zł

# CHŁOPSKI SZTANDAR

## NACZELNY ORGAN POLSKIEGO STRONNICTWA LUDOWEGO



Rok III

Warszawa

26 Stycznia 1947 r.

Nr 4

### Do naszych czytelników

Rok temu w dniach od 19 do 21 stycznia toczyły się obrady Pierwszego po odzyskaniu niezawisłości Polski, Kongresu Polskiego Stronnictwa Ludowego. W wyniku tych obrad została uchwalona nasza deklaracja ideowo-programowa, podjęte zostało szereg rezolucji, wytyczających drogę, po jakiej miało pójść nasze Stronnictwo, normujących taktykę, jaką Naczelne Władze winny stosować przy osiągnięciu i budowaniu najwyższego celu mas chłopskich — Niezawisłej i Suwerennej, Sprawiedliwej i Praworządnej Demokratycznej Polski Ludowej.

Rok temu po głębokiej analizie kształtującej się nowej rzeczywistości w Polsce i świecie, w swobodnej wymianie swych poglądów, delegaci Polskiego Stronnictwa Ludowego, w poczuciu dobrze spełnionego obowiązku patriotycznego i obywatelskiego, świadomi swej wartości i znaczenia obradowali w dniach kongresowych nad tym, jak najlepiej służyć Polsce i społeczeństwu, wsi i chłopu polskiemu.

Wytyczne te były proste. Trudno je na tym miejscu wszystkie przypomnieć. Dada się one jednak streścić, najprościej, najwierniej w trzech wskazaniach Wicentego Witosa, gdy mówił:

„Na trzy, moim zdaniem zasady w polityce ludowej, świecące jak gwiazdy przewodnie, powinien mieć zwrócone oczy każdy myślący chłop w Polsce.

„Pierwsze i najważniejsze — to utrzymanie niepodległości państwa i jego potęgi.

„Drugie staranie się o wprowadzenie w życie demokratycznego ustroju naszego państwa.

„Trzecie — to stała i trwała obrona praw obywatelskich i swoich ludowych interesów”.

Minał rok i możemy powiedzieć z całkowitą odpowiedzialnością, że tym zasadom, tym wskazaniom wyrytym w duszach, umysłach i sercach masywu naszego Stronnictwa pozostaliśmy wierni i służyliśmy jak najlepiej, mimo piętrzących się przeciwności, jakich nam przez ten minuty okres czasu nie szczędziły partie zablokowane.

Przeżyliśmy dużo doświadczeń i wiele goryczy. Nie zalamaliśmy się jednak naszym szeregi.

Pozbądźmy się złudzeń. W nadchodzących czasach wiele potrzeba będzie wysiłku, wiele hartu, odporności i wytrwania, aby nie tylko pozostać wiernym ideałom ludowym, ale również, aby zachować zwartość i jedność naszych szeregów.

Ruch ludowy niejednokrotnie znajdował się w ciężkich warunkach. Odporność członków naszego Stronnictwa, ten instynkt samozachowawczy i to olbrzymie wyczucie w odróżnieniu słuszności od niesłuszności, prawdy od fałszu, sprawiają, że nie zjeżdżają oni z właściwej drogi, na którą masy chłopskie wkroczyły 50 lat temu, a która wiezie ich do ich upragnionego celu.

W tych nadchodzących czasach zwiążmy się jeszcze silniej, a przez to bronąć będziemy jedności naszego Ruchu zapewniając zwycięstwo naszym ideałom, bowiem jak stwierdza to Prezes PSL Stanisław Mikołajczyk: „program nasz i idea przetrwać największe burze i trudności i ostatecznie zwyciężyć — bo zwyciężyć musi”.

## PROGRAMOWE PRZEMÓWIENIE PREZESA MIKOŁAJCZYKA

W dniu 15 b. m. Prezes PSL, Stanisław Mikołajczyk, wygłosił przez radio programowe przemówienie, zawierające charakterystykę naszej organizacyjnej działalności, oraz główne wytyczne jakimi kieruje się PSL przy urzędowaniu Niezawisłej i Suwerennej Polski Ludowej. Przemówienie to drukujemy poniżej:

Walka i praca pochłonęły nieraz życie całe naszych działaczy z największym naszym przywódcą Wincentym Witosem.

Z pięćdziesięcioletniej walki o prawo do życia, pracy i polepszenia bytu — o usunięcie ciemnoty i przemoicy obcych mocarstw wyrosła uświadomiona politycznie, społecznie i narodowo warstwa chłopska, zorganizowana w Polskim Stronnictwie Ludowym, z którą każdy, komu interesy i przyszłość państwa naprawdę leżą na sercu, czy mu się to podoba, czy nie, liczyć się musi.

Przyglądnijcie się dziś naszym listom kandydatów na posłów. Nie znajdziecie na nich książy, byłych posłów ozonowych czy bebeckich, senacyjnych kadzi chłopów, sanacyjnych ministrów, generałów słynnych z pacyfikacji w czasie strajku chłopskiego i wychwalania sanacyjnej Konstytucji, ale zestawienie wykaże wam, że to nazwiska znane, dawno związane ze Stronnictwem — zasłużone w walce o wolność, prawo i demokrację.

Ten zespół świadczy najlepiej o społecznym i demokratycznym obliczu Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Nie będziemy szli przykładem fantastów, którzy, gdy braknie rzeczowych argumentów, zaczynają snuć przypuszczenia, co by było, gdyby...

Byliśmy tymi, którzy zaraz po spełnieniu swych obowiązków we wrześniu 1939 roku w kraju, w podziemiach, na emigracji przez poparcie polityki i czynnej walki gen. Sikorskiego, tak w kraju, jak na emigracji wspierali sztandar Polski i jej dobre imię.

Popieraliśmy politykę Sikorskiego, w roku 1940, gdy zażądał dla Polski Ziemi Odzyskanych pod niemieckim będącym władaniem do 1939, popieraliśmy tu w kraju i na emigracji jego wysiłki o pakt polsko-sowiecki, w roku 1941, czyniliśmy wszystko, by ulżyć Czerwonej Armii przez sabotażowanie zbrojnych sił niemieckich i prac ekonomicznych wroga — daliśmy zaletenia wyjść naprzeciw zwycięskiemu wojskom sowieckim w ich pochodzie.

Opuściliśmy rząd londyński, by umożliwić stworzenie jednego rządu polskiego, — który uzna całe społeczeństwo, wzięliśmy nieproporcjonalnie do sił i interesów wsi mały udział w rządzie, włożyliśmy, po uzgodnieniu warunków, które nigdy nie zostały dotrzymane, całą naszą dobrą wolę, umiejętność i wysiłek, będąc w Rządzie — w służbę narodowi.

Po naszym wejściu do Rządu i uznaniu dzięki temu przez Trzy Mocarstwa i inne narody tegoż Rządu, włożyliśmy wszelki nasz wysiłek, celem uzyskania jednomyślnych uchwał wszystkich Trzech Mocarstw w Poczdamie w sprawie naszych granic zachodnich. Umożliwiona została tym samym, po uregulowaniu również granic wschodnich, szybsza repatriacja Polaków ze Wschodu i Zachodu i zaludnienie Ziemi Zachodnich.

Przeszło 150 tysięcy Bechowców aktywnie zaczęło pracować w życiu społecznym i gospodarczym Państwa, po naszym wejściu do Rządu — a po wydaniu amnestii, o którą zabiegaliśmy i po wezwaniu do ujawnienia przeszło 50 tysięcy Akowców wyszło z podziemi.

Czyniliśmy wszystko, co do nas należało, by najwydatniejszą pomoc UNRRY docierała do Polski, a w kraju za przeszło 50 miliardów świadczeń rzeczowych wieś wniosła żywności dla głodujących robotników.

Czyniliśmy to wszystko — mimo, że prześladowania dotyczyły naszych działaczy, mimo, że w okresie, gdy zabie-

### TYMCZASOWE WYNIKI GŁOSOWANIA

WARSZAWA (PAP). Według prowizorycznych danych wyniki wyborów na terenie całego kraju są następujące:

| Nr  | Nazwa Okręgu      | Ilość mandatów | Blok Str. Dem. | PSL | Str. Pr. | PSL NW |
|-----|-------------------|----------------|----------------|-----|----------|--------|
| 1.  | Warszawa — Miasto | 10             | 7              | 2   | 1        | —      |
| 2.  | Pruszków          | 9              | 7              | 2   | —        | —      |
| 3.  | Płońsk            | 7              | 7              | —   | —        | —      |
| 4.  | Przasnysz         | 6              | 6              | —   | —        | —      |
| 5.  | Mińsk Maz.        | 7              | 6              | 1   | —        | —      |
| 6.  | Łódź — Miasto     | 10             | 7              | —   | 3        | —      |
| 7.  | Piotrków          | 9              | 7              | 1   | —        | 1      |
| 8.  | Zgierz            | 4              | 3              | 1   | —        | —      |
| 9.  | Pabianice         | 6              | 4              | 1   | —        | 1      |
| 10. | Łódź              | 5              | 5              | —   | —        | —      |
| 11. | Częstochowa       | 5              | 4              | 1   | —        | —      |
| 12. | Kielce            | 5              | 5              | —   | —        | —      |
| 13. | Ostrowiec         | 7              | 5              | —   | 1        | —      |
| 14. | Radom             | 7              | 6              | —   | —        | 1      |
| 15. | Lublin            | 8              | 6              | 1   | —        | 1      |
| 16. | Zamość            | 6              | 5              | —   | —        | 1      |
| 17. | Chełm             | 6              | 5              | 1   | —        | —      |
| 18. | Siedlce           | 5              | 3              | 1   | —        | —      |
| 19. | Białystok         | 8              | 7              | 1   | —        | —      |
| 20. | Elk               | 5              | 5              | —   | —        | —      |
| 21. | Olsztyn           | 5              | 5              | —   | —        | —      |
| 22. | Biskupiec         | 3              | 3              | —   | —        | —      |
| 23. | Gdańsk            | 8              | 7              | 1   | —        | —      |
| 24. | Gdynia            | 9              | 9              | —   | —        | —      |
| 25. | Bydgoszcz         | 6              | 4              | 1   | 1        | —      |
| 26. | Włocławek         | 7              | 6              | 1   | —        | —      |
| 27. | Toruń             | 6              | 5              | —   | 1        | —      |
| 28. | Szczecinek        | 5              | 5              | —   | —        | —      |
| 29. | Szczecin          | 6              | 6              | —   | —        | —      |
| 30. | Łobez             | 6              | 6              | —   | —        | —      |
| 31. | Poznań            | 5              | 3              | 1   | 1        | —      |
| 32. | Leszno            | 7              | 6              | 1   | —        | —      |
| 33. | Świebodzin        | 8              | 8              | —   | —        | —      |
| 34. | Gniezno           | 6              | 5              | 1   | —        | —      |
| 35. | Kalisz            | 11             | 9              | —   | 1        | 1      |
| 36. | Wrocław I         | 6              | 6              | —   | —        | —      |
| 37. | Wrocław II        | 10             | 10             | —   | —        | —      |
| 38. | Lignica           | 11             | 11             | —   | —        | —      |
| 39. | Bolesławiec       | 6              | 6              | —   | —        | —      |
| 40. | Katowice          | 12             | 12             | —   | —        | —      |
| 41. | Bedzін            | 4              | 4              | —   | —        | —      |
| 42. | Bielsko           | 5              | 5              | —   | —        | —      |
| 43. | Gliwice           | 12             | 12             | —   | —        | —      |
| 44. | Koźle             | 4              | 4              | —   | —        | —      |
| 45. | Opole             | 4              | 4              | —   | —        | —      |
| 46. | Kraków            | 7              | 4              | 2   | —        | —      |
| 47. | Chrzanów          | 11             | 11             | —   | —        | —      |
| 48. | Myślenice         | 8              | 7              | —   | 1        | —      |
| 49. | Tarnów            | 5              | 3              | 1   | —        | 1      |
| 50. | Rzeszów           | 8              | 7              | 1   | —        | —      |
| 51. | Gorlice           | 6              | 5              | 1   | —        | —      |
| 52. | Przemyśl          | 5              | 5              | —   | —        | —      |

Na ogólną liczbę 372 mandatów według tymczasowych i nieoficjalnych obliczeń przypada na:

|                            |     |         |
|----------------------------|-----|---------|
| Polskie Stronnictwo Ludowe | 24  | mandat. |
| Lista Blokowa              | 327 | "       |
| Stronnictwo pracy          | 10  | "       |
| PSL „Nowe Wyzwolenie”      | 7   | "       |
| Lista Katolicka            | 4   | "       |

gano słusznie o potrzebne kredyty, kłamliwie chciano nas piętnować, jako slugi obcego kapitału i reakcji.

Zgodnie ze swym programem głosowaliśmy za nacjonalizacją ciężkiego przemysłu. Nie wyciągamy z tego wniosków, że nasze odrzucone propozycje w sprawie zwolnienia od racjonalizacji drobnych przedsiębiorstw służyły do dyskredytowania nas — mimo, że później sami oskarżający zwolnili niektóre przedsiębiorstwa od nacjonalizacji — nawet takie, które zatrudniają więcej robotników, aniżeli to było w naszych wnioskach.

Byliśmy zgodni ze swoim programem zwolnienia reformy rolnej, jakkolwiek zdawaliśmy sobie sprawę, że — ponieważ w Polsce przedwojennej, gdy ca 80 proc. ziemi było w rękach chłopskich, — istniało jednak 6 — 8 milionów rak nie wykorzystanych na wsi — sama reforma rolna nie wystarczy.

Rozparcelowane ca 10 proc. ziemi, jakkolwiek jest pewnym osiągnięciem, nie zatawia jednak potrzeb przebudowy ustroju rolnego w Polsce.

Samostarczalność nabytej działki, sprawa zabudowy, komasacji, odbudowy przyczółków i zagospodarowania ziemi poukraińskiej, a przede wszystkim przebudowa ustroju rolnego na Ziemiach Zachodnich — dopiero stają przed narodem polskim.

Szczęśliwie się składa, że przeciętna ilość hektarów na głowę w nowej Polsce jest większa, aniżeli była kiedykolwiek przed wojną. Są duże perspektywy, a wkrótce okażą się duże konieczności odpływu nadmiaru rak ludzkich ze wsi do miast i przemysłu. Ale na to trzeba środków i wielkiego wysiłku całego narodu. Tego sznurkiem i brzydą tylko nie zatawi się.

Jesteśmy zwolennikami reformy rolnej, — oparcia Polski na zdrowych, samowystarczalnych gospodarstwach chłopskich. Nie kulackie nastawienie, lecz zmysł praktyczny nakazuje nam jednak przestrzegać przed osiągnięciami, które zamiast entuzjazmu — krytykę dotąd tylko przyniosły w tej dziedzinie i nie rzucać cudownych obrazów, które niezrealizowane, przyniosą zawód lub konieczność szukania winnych, a nieistniejących sabotażystów.

Pragniemy rozbudowy spółdzielczości, opartej o wolę zorganizowanych spółdzielców, gdyż w jej duchu pracowaliśmy zawsze i wychowywali aktywnych spółdzielców, tym bardziej, że przewidujemy dla spółdzielczości wielką rolę w uspołecznieniu przemysłu, zwłaszcza przemysłu przetwórczego.

Opłacalność produkcji rolnej, potanie pośrednictwa, zamknięcie nożyc cen produkcji rolnej i przemysłowej winny dać godziwy zarobek warstwie chłopskiej i robotniczej, stanowiąc podstawę podniesienia ich stopy życiowej i zaspokojenia potrzeb kulturalnych.

Inicjatywa prywatna w innych zawodach, faktycznie zabezpieczona, ma stanowić uzupełnienie potrzeb życia gospodarczego państwa przy zagwarantowaniu nienaruszalności prawa własności i sprawiedliwości wymiaru świadczeń publicznych.

Walka z przerostem biurokracji i zahamowanie rozrzutności w szafowaniu pieniądzem publicznym musi o tyle być intensywniejsza, o ile najbliższe lata zapowiadają ciężkie warunki gospodarcze kraju. Papierowymi planami i pięknie rysowanymi wykresami — nie zaspokoi się potrzeb, które już w najkrótszym czasie staną przed narodem. Plagą myszy, szabrownikami, czy zrzucaniem winy na PSL — niedługo się pojedzie. Obywatele umfę konfrontować zapowiedzi z rzeczywistością.

Jest przede wszystkim zasługą narodu, żeśmy potrafili przetrwać najgorsze. — To chłop, który bez konia i krowy, z rodziną, własnymi siłami oral ziemię i łępił na Zachodzie chwasty w warunkach, o których nowa Koncepcja powinna napisać w nowym Balcerze. — To głodny i wyczerpany robotnik bronil warsztatu lub odbudowywał go z gruzów, lub uparcie kopał

czarne diamenty, to pionier — rzemieślnik, kupiec, często niesłusznie piętnowany mianem szabrownika, tworzy nowe życie w zniszczonej Warszawie, czy na Ziemiach Zachodnich; to trzęsący się z zimna, bez pracowni, bez laboratorium, bez książki uczony, nauczyciel, urzędnik, odbudowuje Polskę.

Wszystkimi zasobami sił, determinacją i entuzjazmem pracy, jaki cechuje tylko Polaków, budujemy naszą egzystencję i winniśmy pilnie baczyć, by nie roztrwonili energii narodu i jego dorobku materialnego, zdobywanego w tak ciężkich warunkach.

O tym powinni przede wszystkim pamiętać wszyscy, którzy ten ogromny wkład narodu zapisują na swoją niezaspokojoną zasługę — a dla pokrycia swych braków i błędów szukają innych rzekomych winowajców.

Myślny w rządzie rozumieli swą rolę, jako służby tego tak cudownego i w wojnie i w pokoju narodu.

My dalszego rozwoju nie widzimy w sile i potęgce administracji, milicji, UB, lecz w dalszej determinacji i entuzjazmie pracy, w wyzwaniu twórczej energii narodowej i w służbie każdego rządu narodowi.

I dlatego na zapytania fantastów, co byłoby, gdyby... odpowiadamy — w oparciu o planową gospodarkę, o służbę rządu narodowi, o determinację i entuzjazm pracy i wysiłku, spotęgowane poszanowaniem godności ludzkiej, wolności osobistej i dorobku obywatela — w poszanowaniu prawa i sprawiedliwości społecznej — można i trzeba budować przyszłość Polski.

Czynić będziemy to, co dotąd — w wewnętrznej polityce służyć narodowi, w zewnętrznej — sprawie pokoju.

Byliśmy, jesteśmy i pozostaniemy wierni zasadzie sojuszu i pogłębienia współżycia i współpracy — jako naród wolny i suwerenny — ze Związkiem

Sowieckim. Śmiemy twierdzić, że obejmując swymi wpływami wielkie rzesze społeczeństwa — na znacznie szerszych masach obywateli oprzemysłujemy współpracę zarówno ze Związkiem Sowieckim, jak i z innymi narodami słowiańskimi.

Śmiemy twierdzić, że wierni soюзom wschodnim, bez uronienia czegokolwiek, utrzymamy dobre stosunki, współpracę i przyjaźń z państwami Zachodu — z Francją, Wielką Brytanią i Stanami Zjednoczonymi. Dalšímy dowód i przedtem i w Poczdamie, że nasze stanowisko tak jak wszystkich Polaków w sprawie granic zachodnich, opiera się o Odrę i Nisę. Mówić o tym Polakom i zagranicy, że jest inaczej, mogliby tylko wrogowie Polski. Nasz stosunek do niebezpieczeństwa niemieckiego jest znany, był taki sam wtedy, gdy inni mówili o prawie stanowienia narodów — nawet na ziemiach przed wojną do Polski przynależnych, lub entuzjastycznie się hasłami współpracy klasy robotniczej polskiej i niemieckiej.

Tyle dla tych, którzy, gdy brakuje argumentów rzeczowych — zaczynają fantazjować, co by było, gdyby...

Nie wyobrażamy sobie również w żadnym kraju na świecie szczęścia obywateli i przyszłości kraju, przy rządzie nie powołanym z woli narodu, bo taki rząd musiałby rządzić za pomocą łamania prawa i odbierania wolności obywatelom.

Walka o wolność człowieka, stabilizację stosunków kraju, sama w sobie jest wystarczającą pochodnią PSL, za którą idą obywatele.

Jesteśmy zaś pewni, że gdy chodzi o pojęcia wolnościowe — obywatele kraju będą się kierować przy głosowaniu — nie wizją — przyszłej „Wielkiej Karty Wolności”, ale rzeczywistością chwili obecnej.

Głosimy hasła miłości chrześcijańskiej, zwalczamy fale nienawiści, które rozlały się po Polsce. Pragniemy by miejsce nienawiści zajęła miłość bliźniego, poszanowanie jego wierceń — godności ludzkiej, życia, zdrowia i mienia obywatela.

Naród polski, a w szczególności chłop polski, pragnie pokoju, pokoju w domu i pokoju na świecie. Ale to uczucie wypływa z warunków, które chce zachować, z poczucia, że warto żyć w tych warunkach. Zainteresowanie przemianami społecznymi i gospodarczymi rośnie i rozwija się jednak tylko w odpowiednich warunkach. Ludzie, kierowani namięnościami działają zawsze rozumując kategoriami aktualnymi dnia — jakby jutro nie istniało. Zapominają, że życie jednostek, z którymi walczą, może być krótkie, ale życie narodu jest wieczne i dla narodu lata szybko płyną.

Jeśli mimo metod walki przeciw PSL — mimo kłamstw i obelg — jesteśmy, świadczy to najlepiej o naszej sile i zasięgu wpływów. Jeżeli mimo oskarżeń o chęć służby obcym — nikt w kraju w to nie wierzy i nie uwierzy — to dlatego:

że życie dały nam polskie matki i one z pacierzem uczyły nas polskości, że polskie pola, łąki, lasy i góry nas wychowały, związały nas ze sobą miłością i tęsknotą,

że z pragnień życia, z pracy i z walki polskiego chłopca, polskiego robotnika i polskiego inteligenta wywodzili się zawsze i wywodzić się będą czyny nasze,

że program i idee, które przyswiecają PSL są wynikiem poczynań i pragnień prawdziwie demokratycznej większości narodu polskiego.

I dlatego program ten i idea, przetrwa największe burze i trudności i ostatecznie zwycięży — bo zwyciężyć musi!

## WICEPREMIER MIKOŁAJCZYK W POCZDAMIE

Od szeregu miesięcy w prasie i przemówieniach partii zablokowanych z większym lub mniejszym nasileniem pojawiały się kłamliwe oskarżenia pod adresem PSL i Prezesa Mikołajczyka, sugerujące społeczeństwu naszymu opinie jakoby Wicepremier Mikołajczyk opowiadał się przeciwko przesunięciu naszych granic zachodnich po Odrę i Nisę.

Ostatnio w jednym z pism prowincjonalnych ukazała się kłamliwa wiadomość na ten sam temat, przy czym pismo to powołuje się na korespondenta amerykańskiego, Irvinga Branta, który takie stanowisko zajął w napisanej przez siebie książce.

Pragnąc położyć kres tej oszczerczej kampanii, przyłączamy poniżej pełny tekst według stenogramu, wygłoszonego przemówienia Wicepremiera St. Mikołajczyka w Poczdamie w sprawie naszych granic zachodnich. Oto jego treść:

Rozumiemy, iż w interesie nas wszystkich leży, by Niemcy nie mogli stać się przyczyną nowej wojny. Dwie widzą podstawy agresywnego imperializmu niemieckiego: oręż i zyski, które ciągnęły z tego, że byli pośrednikami między kilkoma narodami.

1) Jedną z niemieckich baz zbrojeniowych było właśnie to terytorium, którego my się domagamy dla Polski. Jednym z podstawowych surowców był cynk. Z globalnej ilości 160 tysięcy ton tej produkcji w Niemczech 107 tysięcy ton produkowało się na Śląsku. Uważam, że byłoby dobrze, gdyby te źródła nie znajdowały się w ręku niemieckim. Dochodzi tu kwestia węgla. Po ostatniej wojnie światowej Niemcy wzmogli eksport węgla z 22 na 27 procent całego światowego eksportu. Eksport niemiecki wzrósł o 5,1 proc., podczas, gdy cały eksport polski wynosił jedynie 6 proc. Przesunięcie tego ośrodka przemysłu jest źródłem bezpieczeństwa światowego.

2) Zysk ciągnięty z pośrednictwa: Trzeba wziąć pod uwagę, że wartość niemieckiego handlu zagranicznego w r. 1937 wynosiła 926 milionów dolarów. Jeśli weźmiemy tę cyfrę, to zobaczymy, że przewóz towarów z

Czech wynosił 2.300.000 ton, z Węgier — 400.000 ton, z Rumunii — 500.000 ton, z Jugosławii — 200.000 ton, nie mówiąc o tym, że Polska była zmuszona także i swoje towary transportować przez Niemcy. Otóż najkrótsza droga do eksportu z tych krajów prowadzi przez Szczecin.

Przechodzę do uzasadnienia, dlaczego Odra i jej dorzecze powinno znaleźć się w rękach polskich. Polska musi eksportować również na wielką skalę, ażeby szybko móc odrobić te straty, które w wojnie poniosła i dać ludności swojej pracę. Jeden system rzeczny — Wisła — jest niewystarczający. Byłoby niesłuszne, żeby sprawy nie dało się załatwić w ten sposób, by Odra nie znalazła się całkowicie w rękach polskich. Przypominam sprawę Gdańska, jak zakorkowanie Wisły odbiło się na polskiej gospodarce. Z tych względów stoję na stanowisku, że Szczecin nie kontrolowany przez Niemców, powinien znaleźć się zupełnie pod polską kontrolą i w polskich rękach.

Przy bliższym zbadaniu sprawy zobaczymy, że Odra nie jest jednak tak łatwo spławną rzeką, jeśli się nie ma tych samych zapasów wody, które skupiają się poniżej Odry. Ze względu na to, że zapasy wody znajdują się między Odram i Nisą Łużycką; byłoby zakorkowaniem Odry, gdyby wpływ jej kontrolował kto inny. I dlatego te dwa zagadnienia są ze sobą tak ściśle związane. Reasumując, dochodzimy do wniosku:

1. Należy odebrać Niemcom podstawę surowców zbrojeniowych;

2. Należy odebrać im kontrolę i zysk z pośrednictwa. Przesuwając te rzeczy w ręce polskie, dokonujemy nie tylko aktu bezpieczeństwa i sprawiedliwości w stosunku do Polski i bezpieczeństwa wszystkich narodów, ale stwarzamy nowy system gospodarczy, który powoduje, że Polska staje się

wielkim terenem tranzytowym zarówno dla Związku Radzieckiego i Czechosłowacji, jak i tych wszystkich krajów, które przed wojną z tego korzystały.

Jeszcze jedna uwaga odnośnie terytorialnej bazy polskiej: chciałbym zwrócić uwagę panów ministrów, że mimo wszystko Niemcy, które przegrały wojnę, stracą mniej, niż Polska, gdyż procentowo Polska będzie mniejsza o 20 proc., a Niemcy będą pomniejszone jedynie o 18 proc.

Co do wymiany ludności chciałbym powiedzieć, że Niemcy byli tymi, którzy zapoczątkowali wyrzucanie ludności ościennej i zamieniali ją na niewolników, my natomiast mamy zamiar ściągnąć Polaków, którzy zamieszkiwali terytoria niemieckie.

Uważam, że cały świat zgodzi się na takie załatwienie sprawy. I dlatego kończąc, chciałbym prosić o szybką i pełną decyzję, albowiem repatriacja naszej ludności zarówno ze Związku Sowieckiego, jak i z innych terytoriów Europy, do których wojna ją wyrzuciła, jest dla nas koniecznością. Od tego zależy śpieszna rekonstrukcja naszego państwa.

Taka jest treść przemówienia naszego Prezesa. Podając to przemówienie, „Gazeta Ludowa” z dnia 16 stycznia b. r. opatruje go jakże słusznym komentarzem:

„Dla całości obrazu należy jeszcze dodać, że po konferencji poczdamskiej, zakończonej dla nas — jak wiadomo — bardzo pomyślnie, ambasador Harriman powiedział delegacji polskiej, że stanowisko i argumenty wicepremiera Mikołajczyka w dużej mierze wpłynęły na opinie przedstawicieli niektórych mocarstw i na decyzje, które zapadły w Poczdamie.

Zresztą, gdyby zdanie prezesa Mikołajczyka w sprawie granicy na Odrze i Nisę różniło się od poglądu innych członków Tymczasowego Rządu Jedności Nar., którzy byli obecni w Poczdamie, z pewnością polska opinia publiczna byłaby o tym poinformowana przed rewelacjami p. Irvinga Branta, służącego w różnych czasach różnym sprawom, ale nigdy bezinteresownie”.

## W drugą rocznicę wyzwolenia Warszawy

W ubiegły piątek minęło dwa lata od chwili wyzwolenia z pod krwawej i jakże niszczycielskiej okupacji niemieckiej, stolicy Polski — Warszawy.

Z wyzwoleniem Warszawy, łączymy oswobodzenie Polski, bowiem Wojsko Polskie sprzymierzone z Armią Czerwoną, w nieprzerwanym zwycięskim pochodzie, niesie wolność całej naszej umęczonej ziemi. Obie armie zatrzymują się dopiero nad Odrą, by stamtąd w zwycięskim uderzeniu zadać ostatni cios łutemu prusactwu, zawieszając opromienione chwałą sztandary narodowe na Reichstagu w Berlinie.

Ten bohaterki wyczyn Wojska Polskiego świadczył, że zdecydowane i świadome dążenie narodu polskiego do odzyskania niepodległości nie było iluzją. Zrodzona wraz z klęską wrzesniową świadomość walki i oporu aż do zwycięstwa, pozwoliła narodowi naszemu przeirwać sześć długich, koszmarnych lat okupacji, by w dniu 17 stycznia 1945 roku, wyzwoleniem Warszawy, święcić triumf wolności.

Droga, którą kroczyliśmy, choć była drogą ofiary i najwyższego poświęcenia, była drogą słuszną, jedyną. Cel naszego męczeństwa został osiągnięty. Serce, mózg i dusza okupowanej Polski, w bestialski sposób zniszczona i spalona Warszawa, została wyzwolona.

Ta sama Warszawa, która przed pół rokiem rzuciła Niemcom w twarz wyzwanie — za wolność i niepodległość Ojczyzny.

Ta sama, której lud zbrojny w butelkę benzyny i brauning, walczył w imię dziejowej sprawiedliwości z przemocą wroga.

Ta, która walczy osamotniona przez dwa długie jak wieczność miesiące, napróżno wzywając skutecznej pomocy.

Czynu tego dokonał żołnierz polski z żołnierzem Armii Czerwonej — żołnierz, który od 1939 roku nie wypuścił z dłoni karabinu. Wyzwolenie Warszawy i Polski, to zwycięskie zakończenie całego okresu walk, jakie żołnierz polski prowadził czy to w Kraju, czy na innych frontach świata. Było ono zwycięstwem wszystkich: B. Ch., A. K., A. L., P. A. L., tzn. wojska polskiego działającego podczas okupacji na ziemi ojczystej, jak i Armii Polskiej walczącej pod Narwikiem i Tobrukiem, czy wojska Polskiego, które w zwycięskich bojach przebyło olbrzymi szmat drogi z pod Lenino do Berlina. Wszystkim bowiem w walce, zwycięstwie i śmierci, przyświecała jedna idea — Wolność Ojczyzny. Wyzwolenie Warszawy 17 stycznia 1945 roku, to zwycięstwo hartu i nieugiętego ducha, całego narodu polskiego.

Od tego pamiętnego dnia wyzwolenia, dzieli nas dwa lata. Dzieli nas czas, w którym wykazaliśmy, iż duch narodu polskiego jest niezniszczalny. Dokonałmy bowiem reformy rolnej, upaństwowienia przemysłu, zaludniłyśmy i zagospodarowałyśmy Ziemię Odzyskaną, upowszechniłyśmy oświatę, dźwigamy z gruzów miasta i wieś, podnosimy produkcję przemysłu, usprawniamy transport. Odbudowując naszą ojczyznę, przebyliśmy duży szmat drogi, lecz droga do pełnego zwycięstwa jeszcze przed nami długa i daleka.

Wyzwoleniem Warszawy i naszą dwuletnią pracą, dowiedliśmy światu, dowiedliśmy Niemcom, którzy twierdzili, że państwo polskie już nigdy nie powstanie, że naród nasz istnieje i istnieje będzie, wbrew twierdzeniom naszych wrogów.

Dziś, w obliczu toczących się obrad dotyczących traktatu pokojowego z Niemcami, postawa naszego narodu podczas okupacji, jak i dźwigająca się z gruzów Warszawa, powinny być przed oczyma ministrów, którzy pracują nad zabezpieczeniem pokoju światowego.

# ŚWIAT i POLSKA

## Oskarżenia o należenie do WiN-u i o szpiegostwo

Dnia 10 stycznia br. przed Warszawskim Sądem Rejonowym, stanęli oskarżeni o przynależność do WiN-u i o szpiegostwo na rzecz obcego mocarstwa, polegające na stałym kontakcie z przedstawicielem dyplomatycznym tego państwa w Polsce. Czterech oskarżonych to: Waldemar Baczak, urzędnik MSZ, członek AK, uczestnik powstania w pułku Baszta; Ksawery Grocholski, absolwent WSH; Witold Kalicki, dr medycyny, kpt. WP, oraz Krystyna Kosiorek. Od połowy listopada 1945 r. do 7 grudnia 1946 r. oskarżeni pracowali w WiN-ie, Baczaka do WiN-u wciągnął szef V obszaru centralnego, „Witek”. Baczak miał dostarczyć mu (referatów na temat polskiej polityki zagranicznej i sytuacji w kraju). Jeden z dostarczonych przez Baczaka referatów mówił o konieczności współpracy rządu polskiego z rządem angielskim, inny dotyczył stosunków polsko-radczyckich i polsko-czeskich.

Oskarżony Grocholski aresztowany był w 1939 r. przez Gestapo, następnie zwolniony przez Meissingera, używał w mowie jęz. niemieckiego, ingerował w podziemnych władz polskich na rzecz zanulowania wyroku śmierci na Wernera, Grocholski brał udział w aresztowaniu astrologa Jana Starzy-Dzierżbickiego i przywłaszczył sobie jego bibliotekę.

Dr Kalicki dostarczał informacji dla WiN-u dotyczących akcji wojskowych i walki z bandami dywersyjnymi.

We wrześniu 1946 r. Baczak i Grocholski usiłują zrealizować projekt przygotowania spotkania korespondenta zagranicznego z organizacją podziemną.

Oskarżona Kosiorek pełniła funkcję łączniczki między Baczakiem a „Witek”. Dr Kalicki był informatorem sieci wywiadu WiN-u oraz podawał informacje dotyczące wewnętrznych stosunków swej formacji wojskowej. Oskarżeni tłumaczyli się, że WiN we-

dług ich mniemania był kontynuacją AK, ale o charakterze odmiennym, gdyż hasłem jej jest walka o wolność wewnętrzną. Baczak w zeznaniach swych zaznaczał, że uznawał konieczność sojuszu polsko-sowieckiego. Grocholski kategorycznie stwierdza, że nigdy nie był agentem gestapo, a kontakty swe z Wernerem usprawiedliwiał tym, że znajomość ową wyzyskiwał, dla uwalniania swych krewnych i znajomych z więzienia. Sam został wypuszczony z Pawiaka, dzięki interwencji żony u Wernera, której doskonała znajomość języka niemieckiego zjednała Wernera.

Oskarżony Kalicki twierdzi, iż do chwili aresztowania nie wiedział, iż należy do WiN-u, gdyż Paszkowicz, który wprowadził go do organizacji, zapewniał go, że jest to organizacja 30 AK-owców, która podjęła się informowania społeczeństwa o sprawach, przemilczanych przez prasę legalną.

Kalicki objął na zlecenie Paszkowicza dział informacji dotyczących wojska.

Do WiN-u oskarżony Baczak wciągnął oskarżoną Kosiorek, tłumacząc jej jako byłemu członkowi AK, że ideologię WiN-u pokrywa się z ideologią AK. Oskarżona Kosiorek uznała więc za swój obowiązek pracować dla WiN-u. Pełniła ona rolę łączniczki między Baczakiem a Grocholskim.

Prokurator w mowie oskarżycielskiej w ostrych słowach potępił podziemie i jego kontakty z zagranicą i zażądał kary śmierci dla tych którzy dopuścili się zbrodni szpiegostwa.

W dniu 14 stycznia został ogłoszony wyrok w procesie Grocholskiego. Waldemar Baczak, Ksawery Grocholski i Witold Kalicki zostali skazani na śmierć i utratę praw obywatelskich i honorowych. Krystyna Kosiorek, która została uwolniona z zarzutu uprawiania szpiegostwa, skazano na 10 lat więzienia.

## Druka rocznica oswobodzenia Warszawy

Przed Grobem Nieznanego Żołnierza w Warszawie rozpoczęły się uroczystości z okazji drugiej rocznicy oswobodzenia Stolicy Zgromadziły się delegacje ze sztandarami i wieściami, orkiestra kompanii reprezentacyjnej W P zagrała hymn narodowy. Prezydent miasta pierwszy złożył wieniec, za nim organizacje pracownicze. Z Placu Zwycięstwa liczne rzesze udały się na uroczystą mszę do prokatedry (kościół Karmelitów). O godz. 11-ej w Teatrze Polskim odbyło się posiedzenie Stołecznej Rady Narodowej, na które przybyli: prezydent KRN Bierut, premier Osóbka-Morawski, członkowie rządu i przedstawiciele Wojska Polskiego, korpus dyplomatyczny i radni SRN oraz poczty sztandarowe. Zebranie zagałi prezes Senkowski odtwarzając heroiczne walki ludu Warszawy we wrześniu 1939 r., który bronił swej stolicy do ostatka. Wola niemiętej walki z okupantem przyświecała przez cały czas okupacji. Następnie o osiągnięciu miasta w ciągu 2 lat mówił prez. miasta Tolwiński. Podkreślił on najważniejsze zdobycze odbudowy jak most Poniatowski i wiadukt Żoliborski. Odbudowanie domów, uporządkowanie handlu i rozwój komunikacji miejskiej — to dorobek dwuletni Warszawy. Prez. Tolwiński podkreślił, iż duże znaczenie dla odbudowy miasta miało pomoc ze strony Szwecji, Szwajcarii, Ameryki i ZSRR, za którą złożył serdeczne podziękowanie.

Z kolei gen. Zarzycki w imieniu wojska zadeklarował 12 samochodów ciężarowych. Wiceprezydent W. Grodzicki odczytał depesze z podziękowaniami do generalissimusa Stalina, Marszałka Żymierskiego do prezydenta miasta Sztokholmu i do M. R. W. m. Wilna. Następnie przyjęto przez aklamację przemianowanie ulicy Twardziej na ul. Krajowej Rady Narodowej która odbyła tam swe pierwsze posiedzenie jeszcze za czasów okupacji.

Następnie po opuszczeniu sali przez przedstawicieli rządu i dyplomacji odbyła się uroczysta akademia okolicznościowa oraz uroczyste przekazanie przez wojsko samochodów ciężarowych ofiarowanych stolicy.

Przed pomnikami Armii Ludowej i Wojsk Radzieckich złożono w hołdzie poległym żołnierzom wieniec i wiązanki kwiatów.

Ludność Warszawy nie zapominała o dekorować również miejsc straconych z czasów okupacji. Delegacja Polskiego Stronnictwa Ludowego złożyła na Grobie Nieznanego Żołnierza wieniec z białoczerwonych kwiatów z zielonymi wstęgami i z napisem: „Armii Wyzwoleńczej od NKW PSL” jako hołd tym, którzy przeleli krew na frontach całego świata w walce o wolność niepodległość i suwerenność Państwa naszego oraz w walce o Demokrację.

## Strajk transportowców w Londynie

Robotnicy transportowi w Londynie, ogłosili strajk domagając się skrócenia dnia i tygodnia pracy. Strajkują oni pomimo niuznania strajku przez Zw. Transportowców, który jest najsilniejszym związkiem w W. Brytanii. Apel sekretarza związku zawodowego o powrót do pracy, spotkał się z głośniejszymi okrzykami protestu ze strony strajkujących.

W celu wsparcia i zsolidaryzowania się ze strajkującymi transportowcami zastrajkowała część pracowników doków londyńskich, szoferów samochodów ciężarowych, pracowników rzeźni londyńskiej itp. Ogółem strajkuje około 30.000 robotników.

Na skutek kontynuowania strajku przez pracowników transportowych, Londyn odczuwa brak żywności i innych artykułów. Aby zapew-

nić usprawnienie dowozu żywności do Londynu, rząd przeznaczył pewną ilość żołnierzy z samochodami ciężarowymi, którzy zastąpili strajkujących robotników.

Rzecznik strajkujących oświadczył, że nie będą oni szukali zatargu z wojskiem, natomiast rozstawiają pikietę celem przestrzegania, aby nie zatrudniano cywilnych.

Na ostatnim posiedzeniu delegatów strajkujących i pracodawców odbytym w czwartek, postanowiono strajk zakończyć. Strajkujący zgodzili się powrócić do pracy w sobotę. Podobno pracodawcy zgodzili się na 8-mio godzinny dzień i 44-ro godzinny tydzień pracy. Zobowiązali się ani ponadto, do niepodjęcia żadnych kroków w stosunku do kogokolwiek z pracowników, którzy wzięli udział w strajku.

## Ostatnie głosowania we Francji

We wtorek ubiegłego tygodnia, rozpoczęła się pierwsza w 1947 roku sesja Francuskiego Zgromadzenia Narodowego i Rady Republiki, pod przewodnictwem najstarszego wiekiem parlamentarzysty, komunisty Cachin'a.

Oba zgromadzenia przystąpiły do ostatecznych wyborów swych prezydentów, by następnie w czwartek 16 bm., przystąpić do wyboru Prezydenta Republiki Francuskiej.

Jak było do przewidzenia, przewodniczącym Francuskiego Zgromadzenia Narodowego został wybrany socjalista Vincent Auriol, który otrzymał 204 głosy na 575 głosujących.

Natomiast na przewodniczącym Rady Republiki, głosowano trzy razy. Podajemy nazwiska dwóch pierwszych kandydatów, którzy w pierwszym głosowaniu otrzymali: George Marrane — komunistę 81 głosów, Champetier de Ribes — MRP 80 głosów.

W drugim głosowaniu Marrane — 129 głosów, de Ribes 86 głosów. Ponieważ żaden z kandydatów nie otrzymał absolutnej większości zarządzonego trzeciego głosowania, w którym do wyboru wystarcza zwykła większość głosów.

W trzecim głosowaniu, obaj wyżej wymienieni kandydaci otrzymali po 129 głosów. Przewodniczącym Rady Republiki został wybrany Champetier de Ribes — MRP — jako starszy wiekiem od komunisty Marrane'a.

Cechą charakterystyczną wyborów przewodniczących Zgromadzenia Narodowego i Rady Republiki, było porozumienie komunistów i socjalistów.

Zapewniło ono w głosowaniu do Zgromadzenia Narodowego wybór Vincent Auriol'a jako przewodniczącego, przy kontrkandydaturze przedstawiciela MRP — Schumana.

W drugim głosowaniu do Rady Republiki natomiast, socjaliści wycofali swego kandydata, oddając głosy na komunistę Marrane.

W czwartek 16 bm. zebrani członkowie Zgromadzenia Narodowego i Rady Republiki, dokonali wyboru prezydenta Republiki Francuskiej.

Komunistyczna grupa parlamentarna, na zebraniu zwołanym przed otwarciem posiedzenia, postanowiła poprzeć kandydata socjalistycznego Vincent Auriol'a. W wydanym komunikacie komunistów oświadczyli: Komunistyczna grupa parlamentarna, pragnąc nadać wyborom prezydenta Republiki charakter jednoci narodowej i republikańskiej postanowiła głosować za kandydatem socjalisty Vincent Auriol'a".

Partia republikańsko - ludowa — MRP — zgłosiła kandydaturę przewodniczącego Rady Republiki Champetier de Ribes, radykalowie kandydaturę — Gasser i prawicowa PRL — Michel Clemenceau.

Przed przystąpieniem do ogłoszenia wyników głosowania, wiceprzewodniczący Zgromadzenia Jacques Duclaux, podał warunki głosowania i listę głosujących.

Głosujących było — 883, głosów nieważnych — 0, absolutna większość, którą mógł być wybrany prezydent, wynosiła 442 głosy.

Następnie ogłosił wynik głosowania: Vincent Auriol otrzymał 452 głosy, Champetier de Ribes — 242, Gasser — 122, Michel Clemenceau — 69, a ni 7.

Zwracając się do zebranych, Duclaux powiedział: „Ponieważ Vincent Auriol otrzymał absolutną większość głosów, ogłaszam go Prezydentem Republiki Francuskiej na lat 7, począwszy od dnia dzisiejszego“.

Wybór nowego prezydenta został przyjęty przez Zgromadzenie długotrwałymi oklaskami, po czym zebrani odśpiewali Marsyliankę.

Premier Leon Blum, złożył na ręce nowego prezydenta dymisję swego gabinetu.

## Rozpoczęcie obrad w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami

We wtorek dnia 16 bm. w Londynie, zastępcy ministrów spraw zagranicznych rozpoczęli obrady, dotyczące przygotowania traktatów pokojowych z Niemcami i Austrią.

Z ramienia Stanów Zjednoczonych występuje dwóch zastępców, gen. Clark dla spraw Austrii i gen. Murphy dla spraw Niemiec, Wielką Brytanię reprezentuje Strang, z ramienia ZSRR występuje Gusiew, Francję reprezentuje Couve de Murville.

Konferencja potrwa 6 tygodni. Zastępcy ministrów mają opracować procedurę i porządek obrad konferencji moskiewskiej oraz sposób, w jaki inne państwa zainteresowane traktatem pokojowym z Niemcami i Austrią, mają przedstawić swe punkty widzenia.

Właściwym opracowaniem traktatu pokojowego dla Niemiec, zajmie się Rada Ministrów spraw zagranicznych w Moskwie, w dniu 16 marca b. roku.

Jednym z najważniejszych zadań, jakie stoją przed zastępcami ministrów spraw zagranicznych, jest rozpatrzenie sprawy: czy traktat pokojowy zostanie podpisany przez państwa sprzymierzone i przez Niemcy, czy też zostanie udzielony i nadany Niemcom statut pokojowy.

Ta druga koncepcja jest wysuwana w związku z tym, że Niemcy przez długi okres czasu nie będą posiadały rządu centralnego, zdolnego do podpisania i wcielenia w życie warunków traktatu pokojowego.

Minister Bevin, otwierając konferencję, wygłosił przemówienie, życząc delegatom owocnych obrad. Przemawiając w sprawie Niemiec, Bevin powiedział, iż jest głęboko przekonany, że nie powinno uczynić się nic takiego, co pozwoliłoby Niemcom uzyskać potęgę wojskową. Jeżeli chodzi o Austrię, Bevin wyraził nadzieję, że możliwe będzie przed rozpoczęciem konferencji w Moskwie, opracowanie takiego traktatu pokojowego z Austrią, który nie hamowałby jej gospodarczych stosunków z innymi państwami.

Po przemówieniu Bevina, zastępcy ministrów rozpoczęli obrady. Uzgadniając oni swoje stanowiska w sprawach: 1) czy rozpatrywać w pierwszej sprawie Niemiec czy Austrii?, 2) kto będzie przewodniczącym konferencji, 3) czy na posiedzeniu będą dopuszczeni korespondenci pism itp.

Co do punktu pierwszego, nie osiągnięto całkowitego porozumienia. Co do punktu drugiego, postanowiono, że przewodniczącym będą zmieniać się co tydzień w następującym porządku: Anglia, ZSRR, Stany Zjednoczone. Następnie postanowiono, że korespondenci nie będą dopuszczeni na posiedzenia.

W środę zastępcy min. spraw zagranicznych dyskutowali nad wnioskiem australijskim, który proponował, żeby przedstawiciele 18 mniejszych państw sojuszników mieli dostęp do wszystkich dokumentów przedłożonych konferencji oraz żeby obecni podczas dyskusji i brali w nich udział.

W sprawie wniosku australijskiego nie osiągnięto porozumienia, natomiast w czwartek został ustalony porządek dzienny, w ramach którego będą przedłożone poglądy 6-ciu zainteresowanych państw sojuszników.

Delegacje zostaną przesłuchane w następujących terminach: Australia — 23 stycznia, Unia Południowo - Afrykańska oraz Jugosławia — 24 stycznia, Kanada — 25 stycznia, Polska — 27 stycznia, Holandia — 28 stycznia, Belgia — 29 stycznia. Wszystkie posiedzenia, na których delegacje złożą punkt widzenia swych rządów w sprawie traktatu pokojowego dla Niemiec odbędą się w godzinach popołudniowych.

Porządek przesłuchania został zmieniony na wniosek zainteresowanych delegacji, którym nie odpowiadały terminy zaproponowane w czwartek, kiedy to Polska, miała być przesłuchiwana jako pierwsza. Delegacja polska i holenderska uznały poniedziałek i wto-

rek przyszłego tygodnia za terminy zbyt wczesne.

W dalszych obradach czwartkowych tj. 16 stycznia br. postanowiono jednogłośnie, że Austria weźmie udział w obradach i wydano odpowiednie polecenia, w sprawie wysłania zaproszenia do rządu austriackiego.

Zgodnie z procedurą uzgodnioną przez ministrów, w sprawie Austrii, kolejno będą wysłuchani przedstawiciele: Jugosławii, Polski, Kanady, Australii, Afryki Południowej, na końcu dopiero będzie wysłuchana delegacja Austrii.

Przedstawiciele małych państw wyrażają swoje niezadowolenie, z powodu niepewności, czy będą oni dopuszczeni na obrady konferencji i czy będą mogli zabrać głos w dyskusjach jakie się wywiążą.

Ambasador belgijski oświadczył wręcz, że nie rozumie dlaczego „małe narody nie zostały dopuszczone do wzięcia udziału w konferencji i muszą stać w kolejce w kulisach, zanim przedstawią swój punkt widzenia”.

Przedstawiciele małych państw stoją na stanowisku, że posiadają one prawo wypowiedzenia się we wszystkich stadiach prac, nad traktatami pokojowymi dla Niemiec i Austrii.

Ogłaszając skład swej 20-to osobowej delegacji, Polska zaznaczyła wyraźnie, że zamierza wystąpić z wnioskiem, o dopuszczenie delegacji bezpo-

średnio nie tylko na konferencję londyńską, lecz również na obrady mające się odbyć w Moskwie.

Londyński „Times”, omawiając głosy polityków oraz roszczenia terytorialne poszczególnych państw, występujących z korekturą wschodnich granic niemieckich, a dotyczących uchwał zapadłych na konferencji poczdamskiej pisze o Polsce:

Polacy głęboko zapuścili korzenie na 40 tysiącach mil. kw. terenów, znajdujących się przed wojną w granicach Niemiec. Z terenów tych wysiedlono prawie wszystkich Niemców i zaludniono je Polakami. Jest to argument o olbrzymim ciężarze gatunkowym. Wszelkie propozycje zmierzające do zmiany obecnej granicy polskiej na zachodzie, stwarzają ryzyko konfliktu z ZSRR i wiążą się z koniecznością przeprowadzenia nowej wędrowki ludności. Realizacja takiego wniosku jest dla samych wnioskodawców niewykonalna.

Głos tak poważnego tygodnika, jakim jest londyński „Times”, każe nam przypuszczać, iż W. Brytania nie wystąpi ze zmianą naszych granic zachodnich, które my od dawna uważamy za niezmiennie ostateczne.

Zdając sobie sprawę z ważności toczących się obrad, będziemy je pilnie obserwowali, by dzielić się naszymi wiadomościami z szerokimi rzeszami naszych czytelników.

## Córka odkrywczyni radu w Polsce

Dnia 10 stycznia 1947 roku przybyli do Polski uczeni francuscy Irena Joliot-Curie i Fryderyk Joliot, laureaci nagrody Nobla.

Fryderyk Joliot za zasługi na polu nauki, został członkiem Akademii Nauk i Akademii Medycyny, prof. College de France, przez rząd francuski wyznaczony Wysokim Komisarzem dla Spraw Energii Atomowej ONZ, prezes Towarzystwa Przyjaźni Francusko-polskiej.

Irena Curie-Joliot jest natomiast dyrektorem Francuskiego Instytutu Radiowego w Paryżu.

Uczeni ci są kontynuatorami dzieła naszej genialnej rodaczki Marii Skłodowskiej-Curie i Piotra Curie, których córką jest Irena Curie-Joliot.

Odkrycia i prace Marii i Piotra Curie stanowiły przewrót w nauce i doprowadziły między innymi do odkrycia radu, który przynosi tyle dobrodziejstwa ludzkości, zwalczając skutecznie nieuleczalną przed tym i ciężką chorobę raka.

Małżonkowie Joliot prowadzili dalej prace w dziedzinie nauki zapoczątkowanej przez Marię i Piotra Curie szczególnie, przeprowadzili badania nad sztucznym promieniowaniem pierwiastków. Doszli w tym do szeregu odkryć i zapoczątkowali prace nad energią atomową, która zastosowana do celów pokojowych przyniosłaby niesłychanie olbrzymie i niezmiernie korzystne dla ludzkości.

## Walki w Indochinach trwają

Pomimo nadziei niektórych francuskich polityków, liczących się z szybkim zlikwidowaniem walk w Indochinach i zaprowadzeniem tam porządku, walki trwają nadal z nieustającą siłą. Możliwość szybkiego zlikwidowania działań wojennych są niewielkie, gdyż Francuzi nie mają zamiaru zrezygnować z tak bogatej kolonii i nie myślą o opuszczeniu Indochin, zaś celem Vietnamiczków jest zmuszenie Francuzów do ustąpienia.

Vietnamiczcy zdają sobie sprawę, że przeciwko francuskim samolotom i artylerii ich słabe uzbrojenie nie wiele znaczy, lecz w walce partyzanckiej, są oni przeciwnikiem bardzo groźnym. Jak wynika z oświadczenia przywódców vietnamskich, powstańcy postanowili walczyć do ostatka, stosując wszelkie środki obrony, jakie mają do rozporządzenia.

W walkach ulicznych w Hanoi, Francuzi muszą zażarcie walczyć o każdą piędź ziemi. Gdziekolwiek zaś Vietnamiczcy zmuszeni są do wycofania się, odступując, palą za sobą całe wioski, pozostawiając Francuzom tylko kupę popiołów.

W Paryżu, na wtorkowym posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego, przemawiający komunista Cachin, zaproponował wznowienie rokowań z indo-

chińskimi przywódcami niepodległościowymi. Stwierdził on w swym przemówieniu, iż robotnicy francuscy obawiają się niebezpieczeństwa nowej wojny kolonialnej, i nawoływał do wszczęcia natychmiastowych rokowań, póki jeszcze nie jest za późno.

Francuski minister kolonii Moutet, który przybył do Paryża, w złożonym oświadczeniu zaznaczył, iż zastał w Indochinach sytuację, która wymaga bezwzględnego zapewnienia obrony ludności francuskiej.

„Mamy w Indochinach poważne trudności — oświadczył Moutet — ale zdaliśmy je rozwiązać dzięki porozumieniu z czynnikami reprezentującymi naprawdę ludność tubylczą. Spodziewamy się, że w ten sposób zostanie przywrócony spokój”.

Mimo nadziei dojścia do porozumienia, wyrażonej przez min. Moutet, dowództwo francuskie w dalszym ciąguśle posiłki wojskowe do Indochin. Z Tulonu do Indochin odplynął statek „Il de France”, wioząc na pokładzie 8.000 żołnierzy.

Jak widać z powyższego komunikatu, Francja, która sama zaznała słodyczy „niemieckiej okupacji”, nie myśli zrezygnować z panowania nad narodem, który zmuszony jest z bronią w ręku domagać się swojej wolności.

## Sojusz francusko-angielski

We wtorek dnia 14 bm. przybył do Londynu na specjalne zaproszenie premiera Attlee, francuski premier Leon Blum. Premier Attlee w celu zaproszenia wykorzystał list, jaki został mu doręczony przez przebywającego w Londynie francuskiego ministra robót publicznych Mocha, w którym Blum domagał się od Anglii importu węgla z Zagłębia Saary i kopalni angielskich.

Prasa londyńska nie bez słuszności przypuszczała, że przybycie Bluma do Anglii wiąże się nie tylko ze sprawą dostaw węglowych, lecz że będzie wykorzystana dla przeprowadzenia rozmów o znaczeniu międzynarodowym.

Przewidywania te sprawdziły się. W Londynie został ogłoszony komunikat treści następującej: „Wizyta, jaką premier rządu francuskiego Leon Blum złożył w Londynie, dała sposobność wspólnego zbadania szeregu zagadnień, interesujących rządy Francji i W. Brytanii, oraz była okazją bardzo pożytecznej wymiany poglądów w rozmaitych kwestiach. Omówiono szczegółowo sprawy polityki, jaka ma być zastosowana w stosunku do Niemiec.

Uznano, że obu krajom, które w ciągu ostatnich 25 lat zostały dwukrotnie zaatakowane przez Niemcy, jednakowo zależy na zabezpieczeniu się przed nową groźbą ze strony Niemiec. Dlatego też uzgodniono, że powinny one w czasie możliwie najkrótszym zawrzeć sojusz zgodnie z postanowieniami art. 52 Karty Narodów Zjednoczonych, dla zapobieżenia jakiegokolwiek nowej agresji ze strony Niemiec i dla zagwarantowania pokoju i bezpieczeństwa.

Zawarcie tego sojuszu, było już rozwiązane w Londynie i Paryżu od chwili uwolnienia Francji spod okupacji niemieckiej, lecz zostało odłożone, celem usunięcia spornych zagadnień istniejących między tymi mocarstwami do czasu zawarcia umowy.

Prasa paryska odnosi się naogół z rezerwą do nowego układu.

Półoficjalny „Monde” pisze: „Ogólnie biorąc podróż Bluma przełamala pierw. sze lody”. Dziennik podkreśla jednak, że sprawa transportu węgla z Zagłębia Ruhry do Francji w najbliższych miesiącach, nie została jednak zdecydowana. „France Tireur” i „Depeche” wyrażają zdziwienie, że brak jest wzmianki w sprawie Zagłębia Saary. „Populaire” pisze: Przymierze wchodzi do ogólnego systemu bezpieczeństwa zbrojowego — takiego, jaki uznaje socjalizm. Jest ono odpowiednikiem układu francusko-radzieckiego z 1944 roku.

Natomiast prasa angielska wyraża duże zadowolenie z osiągniętego porozumienia.

„Times” w czołowym artykule twierdzi, że pakt ten będzie głównym czynnikiem uspokojenia Europy i proponuje rozszerzenie sojuszu na sprawy kolonialne. „News Chronicle”, pisze: jest to krok do stabilizacji pokoju światowego. „Daily Herald” określa pakt, jako wielki czyn, który da małym narodom wiarę i dopełni struktury bezpieczeństwa w Europie.

Dziwna nam się wydaje cokolwiek polityka angielska, która z jednej strony staje w obronie pokrzywdzonych Niemiec, gości u siebie jeńców niemieckich, zaprasza do Londynu Schumachera, a z drugiej zabezpiecza się paktami przed nową agresją niemiecką.

Układ francusko-angielski jest już trzecim sojuszem, jaki zawarły między sobą mocarstwa w dwa lata po wygranej wojnie, a wszystko w celu zabezpieczenia się przed napaścią niemiecką. Pierwszym był sojusz radziecko-angielski zawarty w maju 1942 r. Następnie sojusz francusko-radziecki, zawarty w grudniu 1944 r.

Coś tu nie jest w porządku. Zwycięskie mocarstwa zawierają sojusze w obawie napaści narodu, któremu same będą dyktowały warunki pokoju. Prościej byłoby rozwiązać sprawę niemiecką tak, by już nigdy i nikomu, Niemcy nie były w stanie zagrażać.

## MAKS

## W rocznicę Powstania Styczniowego 1863 r.

Karta historii polskiej jest nieociekionym źródłem a zarazem świadectwem wiekopomnych czynów naszego narodu. Gdy bliżej spojrzymy w oblicze historii, to zauważymy, że obok wyrytych złotymi zgłoskami dni zwycięstw i chwali są także klęski i niepowodzenia. Do tych ostatnich należy również powstanie styczniowe.

Od czasów powstania listopadowego Polacy żyją pod twardą ręką Mikołaja I-go. Lecz mimo prześladowań naród polski karmiony żywą poezją Adama Mickiewicza, Juliusza Słowackiego, jest pomny swych zadań, a mając w pamięci orężny zryw z 1794, 1831 r. myśli o nowej walce o wolność.

Kiedy po śmierci Mikołaja I-go wstąpił na tron Aleksander II-gi, otucha wstąpiła w serca Polaków, zaświtała nadzieja oczekiwanej poprawy. I rzeczywiście zmniejszył się ucisk, z wzięciem zwolniono setki patriotów, pozwolono wydawać dzieła Mickiewicza, Słowackiego i innych wybitnych autorów. Niedługo to jednak była radość. Chytra i tyrańska natura Aleksandra II-go wzięła w nim górę, bo już w krótkim czasie oświadcza on polskiej deputacji: „Nie myślcie o Polsce, przez zmarzenia, rządy ojca mego były rozumne i ja nie myślę ich zmieniać”. Stanowisko cara wywołało gorycz i niezadowolenie. Naród, chcąc zamianować swe uczucia względem ojczyzny cześć rocznic powstania narodowych, wizja wolnej ojczyzny poczyna ogarniać cały kraj. Naród poczyna się budzić z marzmu niewoli.

Tymczasem hrabia Wielopolski, prezes ówczesnego rządu, projektuje rządowy rosyjskiemu urządzenie branki rekruta do wojsk rosyjskich. Projekt ten przewidywał pozbycie się „burzyeliści porządku publicznego”, jak często wyrażał się Wielopolski.

Na wiadomość o tym, młodzież kryje się w lasy i puszcze. Powstanie zostaje przyspieszone i wybucha z 22 na 23 stycznia 1863 r. Karty zostały rzucone. Naród wypowiedział walkę swemu ciemiężcy.

W Warszawie powstaje Rząd Narodowy, wydając odezwę do narodu „wzywając wszystkich synów Polski, bez różnicy wiary i rodu, pochodzenia i stanu do orężnej walki z wrogiem. Odezwą ta owiana duchem prawdziwego patriotyzmu kończy się słowami: „Zastępy młodzieży walecznej, młodzieży poświęconej, ożywione gorącą miłością Ojczyzny, niezachwianą wiarą w sprawiedliwość i pomoc Boga, przysięgły zrzucić przekleśte jarzmo, lub zginąć. Za nią więc narodzie Polski, za nią. Do broni narodzić Polski, Litwy i Rusi. Do broni. Godzina wspólnego wyzwolenia już wybiła, stary miecz nasz wydobły, święty sztandar Orła i Pogoni rozwinięty”.

Heroizm i tragizm biją z tych słów. Jest to historia kilku pokoleń w walce o wolność ojczyzny.

Jak ciężka i krwawa musiała to być walka, jeżeli kilkadziesiąt tysięcy rozmaicie uzbrojonych powstańców, rozrzuconych po całej Polsce, bronili się przeciw 400 tys. wojska rosyjskiego przez półtora roku.

W Sandomierskim zastąpił Marian Langiewicz. Na Wołyniu i Ukrainie, Zygmunt Milkowski. Litwie i Zmudzi przewodził Zygmunt Sierakowski. Ranny w jednej z bitew, dostał się do niewoli i, jako „buntownik”, zginął na szubienicy. Ks. Brzózka, Borelowski, zapisali swe imiona w historii powstania. Mimo niepowodzeń Romuald Traugutt pelen energii, całą siłą dąży do przedłużenia powstania, by uzyskać obiecaną pomoc z zagranicy. Niestety, pomocy Polska nie otrzymała. Żadne z państw europejskich nie chciało wszczytać wojny o Polskę.

Ostatnia nadzieja została rozbита. Tymczasem gubernator Murawiew na Litwie i gub. Teodor Berg w Królestwie nie byli bezczynni. W ciągu krótkiego czasu na Litwie i w Królestwie zginęło na szubienicach 2500 Polaków, a 150

## SYLWETKI DEMOKRATÓW

# STANISŁAW STASZIC

Nakładem wydawnictwa M. Arcta ukazała się na półkach księgarskich praca prof. dr. Bogdana Suchodolskiego, p. t.: „Polskie tradycje demokratyczne”.

Praca prof. Suchodolskiego jest przeznaczona dla ogółu, a „Polskie tradycje demokratyczne” nie są historią idei demokratycznej w Polsce, lecz tylko zbiorem sylwetek myślicieli i pisarzy, stawiających ideał lepszemu i sprawiedliwszemu przyszłości.

Pracę tę rozpoczyna życiorys Staszica, aby w dalszych rozdziałach zapoznać nas z 29 innymi wybitnymi myślicielami i pisarzami demokratycznymi Polski z XIX i początku XX wieku.

Celem zbliżenia czytelników naszych z książką prof. Suchodolskiego podajemy z niej poniżej kilka wyjątków z życiorysu poprzednika polskiej idei demokratycznej, a mianowicie Stanisława Staszica.

## I. STANISŁAW STASZIC (1755 — 1826)

Nazwisko to głośne: nie potrzebna się zdaje prezentacja osoby działacza, publicysty, polityka, pisarza służącego Polsce niemal przez półwiecze na przełomie XVIII i XIX stulecia. Zapamiętania Staszica, zasadnicze i podstawowe, nie zawsze znajdowały wyraz w jego pismach dostatecznie mocny i jasny. Publicysta i mąż stanu liczył się z atmosferą panującą i z opinią publiczną. Często coś wypadło powiedzieć coś łagodniej i powściągliwiej, ale dzięki temu skuteczniej. Związka zaś Staszicowi, który był — jak wiadomo — mieszczaninem, nie łatwo musiało być pouczać szlachtę.

Wychowany na wzorach umysłowych doby oświecenia pojmował Staszic zagadnienie współżycia ludzkiego w wielkich perspektywach porządku natury. Z porządku tego wynika — zdaniem Staszica — prawo każdego człowieka do szczęścia. Szczęście zaś polega na tym, by mieć zaspokojone „pierwsze potrzeby życia”, by mieć „mrowie i pokój”. O te warunki szczęśliwości zabiegał przeto Staszic w swych pismach jak najbardziej gorliwie.

Mówiąc o „pierwszych potrzebach życia”, ze szczególną troską zwracał uwagę na tych wszystkich, którzy pracując ponad miarę przyczynają się do wzrostu dobrobytu cudzego. Los włościanstwa bolał go zawsze. Dlatego też podkreślał często, iż praca powinna być otoczona taką opieką, aby można z niej było żyć dostojnie. Opieka ta — rozumiał to Staszic — wymaga, by równocześnie ludzie, którzy nie pracują, przestali korzystać z cudzego wysiłku. Prawo własności — powiada Staszic — jest w gruncie rzeczy pra-

wem pracy, można mieć na własność to tylko w sposób sprawiedliwy, co się samemu zdobyło własną pracą i co się tą pracą utrzymuje. Nadanie własności tym, którzy pracują i odebranie własności tym, którzy nie pracują — oto była myśl Staszica, wypowiedziana czasami namiętnie, czasami lekko, ale zawsze ważna i droga dla niego.

Ale sprawiedliwa organizacja gospodarstwa, zapewniająca każdemu życie godne człowieka, nie wyczerpuje szczęśliwości ludzkiej. Wymaga ona jeszcze pokoju. Wymaganie to, które dopiero dziś formułowane jest jako wolność od lęku i wolność od krzywdy, zyskuje w rozważaniach Staszica wartość swoistą. Ogniskują się bowiem w tym wymaganii te wszystkie duchowe potrzeby człowieka, które niezależnie od jego materialnego położenia są niezbędne, by mieć poczucie wartości i godności życia. Pokój — w pojęciu Staszica — to nie tylko trwały i sprawiedliwy ład polityczny międzynarodowy, ale to zarazem trwały i sprawiedliwy ład społeczny panujący w państwie. Pokój — przekonywał Staszic — wymaga przede wszystkim równości. Bo aczkolwiek ludzie są z natury niejednako wyposażeni, to jednak wszyscy podlegają temu samemu losowi i każdy człowiek jest bliźnim drugiego człowieka. Dlatego też nierówność tolerowana być może tylko w granicach, w których nie staje się krzywdzącą nikogo. „Nierówność — pisze Staszic — nie może rozciągać się tak dalece, aby jeden wszystkim, aby mniejsza część większej prawa wydrzeć i na siebie używać mogła”. Taka nierówność prowadzić musi do niezgody i do walki, do wzyску i do urazów.

Jak równość podobnie i wolność stanowiła — zdaniem Staszica — konkretny składnik pokoju. Wolność — powiada Staszic w sposób na wskroś nowoczesny — polega na spokoju umysłu o życie własne i o majątek, na niezależności od każdego, kto by nam chciał narzucić swą wolę, na podporządkowaniu się tylko „prawu, tj. woli powszechnej”, w której się uczestniczy.

„Despotyczna forma rządu — powiada Staszic — zapewnia szybkość, tajemniczość, energię działania. Z takimi przymiotami, jedynowładztwo w każdej sprawie nad wszelkim innym rządem górować będzie... Rzeczywspolite zaś w swoich czynnościach rozważne i jawne zawsze od jedynowładztwa uprzedzone zostaną”.

A jednak Staszic nie dał się skusić urokiem despotyzmu, urokiem powierz-

chowej i krótkotrwałej sprawności. Widział i rozumiał — podobnie jak i my dzisiaj — że państwa rządzone despotycznie są może sprawniejsze w działaniach początkowych i zaskakujących, ale sprawność swą opłacać muszą wysoką ceną, a mianowicie zniszczeniem godności i odpowiedzialności obywateli. Cena ta uniemożliwia im trwałe zwycięstwa, choćby nawet z początku wydawały się one pewne. Na dłuższą metę przeto demokracje okazują się sprawniejsze życiowo.

Staszic, jak większość ludzi oświeceni, był optymistą. Wierzył w nieodwracalność i ciągłość postępu rodu ludzkiego ku dobru i sprawiedliwości. Wierząc w to ufał, iż wychowaniu przypada największa rola społeczna. W pismach swych i w czynach dawał Staszic niejednokrotnie wyraz tym przekonaniom. Ale jednak nie należał nigdy do obozu pedagogicznych utopistów. To znaczy nigdy nie sądził, iż wyłącznie i tylko w rękach wychowawców znajdują się losy przyszłego sprawiedliwego porządku. Rozumiał to i podkreślał wielokrotnie, iż zależność jest obustronna: od wychowania zależy przyszły człowiek doskonałszy, ale owocność wszelkiego wychowania zależy już od istniejących warunków społecznych. Albo innymi, bardziej dzisiejszymi słowami, powiedzielibyśmy, że nie tylko losy demokracji zależą od wychowania, ale i losy wychowania zależą od istnienia demokracji. „Nie ma w żadnych rodzinach — pisał Staszic — nie ma w żadnym stanie towarzysztw europejskich usposobienia do moralizowania się ludzi, ale we wszystkich jest głęboko zaszczepiona dążność do użytkowania jednych i drugich albo przez oszukiwanie się, albo przez gwałcenie. Przeto w społeczeństwach takiego składu trzeba najprzód starać się zmienić nienaturalną i nieprawą ich związek zasadę. Trzeba usiłować, aby wykorzenić w nich z gruntu ducha wyłączeniowości, który nieustannie i uporczywie działając, z początku osłabia a z czasem zupełnie zatłumia miłość ludzi”. Dlatego też — konkluduje Staszic w słowach surowych i prostych, jak sama prawda — „chcąc wychować moralnych ludzi w europejskich społeczeństwach, należy najprzód te społeczeństwa naprawić z gruntu”.

Jak widać z rozważań naszych, Staszic jest nam w wielu zakresach bliższym; dręczą go te same niepokoje, szuka podobnych dróg wyjścia. Ale jednak nie jest to człowiek naszego czasu. Żyjąc przed półtora wiekiem nie doświadczył tego, co nasze pokolenie, pokolenie wojen, chaosu i nienawidzi. Widział rzeczy straszne, ale nie tak potworne, jak te, których my byliśmy świadkami. Dlatego też łatwiej mu było uwierzyć, że ład przyszedł nadejście przez oświatę pouczającą każdego o tym, jak bardzo interes własny zależy od służby innym. Oświata miała — zdaniem Staszica — okazać każdemu „ten łańcuch, po którego ogniwach nieszczęście każdego złego uczynku na niego samego się zwała”. Kto pojmie tę zależność, stanie się dobrym, bo nikt sobie samemu nie będzie chciał zła czynić.

Te właśnie nadzieje wydają się nam — ludziom dzisiejszym — niewystarczające. Sprawa demokracji nie jest wyłącznie sprawą dobrze zrozumianych interesów jednostkowych, sprawą oświeconego utilitaryzmu. Jeśli demokracja nie ma upaść pod naporem drażliwej woli, obiecującej zaspokoić interesy egoistyczne metodami grabieży i mordu lepiej niż metodami współdziałania, musi być zakorzeniona głębiej i musi porywać człowieka silniej niż wyrachowanie. Jeśli mamy zwycięsko przeciwstawić się wszelkim faszyzmem i hitleryzmem, musimy widzieć sprawę demokracji jako wielką sprawę moralną, jako sprawę stosunku człowieka do człowieka, stosunku budowanego na niewzruszonych podstawach praw moralnych, jako sprawę heroizmu raczej niż interesowości.

## Obustronne zadowolenie po wizycie marsz. Montgomery w Moskwie

Stosunki dyplomatyczne Anglii z ZSRR, po dłuższym okresie pewnego napięcia, ostatnio ulegają poprawie. Zdaniem Londynu, od czasu zakończenia wojny, stosunki między obu państwami nigdy nie były tak dobre, jak w chwili obecnej. Najlepszym dowodem zbliżenia anglosowieckiego była wizyta marsz. Montgomery w Moskwie.

Po powrocie do Londynu marsz. Montgomery wystąpił do generalissimo Stalina podziękowanie za serdeczne przyjęcie jakiegoś doświadczył od przedstawicieli Armii Czerwonej.

Na temat wizyty marsz. Montgomery w Moskwie, w holenderskim piśmie socjalistycznym

tys. zostało zesłanych na Sybir, bądź też osadzonych w więzieniach.

Najcięższym ciosem dla powstania było aresztowanie Traugutta. Męczony i katowany nie wydał swych współtowarzyszy, 5 sierpnia 1864 zawisnął Traugutt na szubienicy oraz czterej pozostali członkowie Rządu Narodowego. Byli to: Rafał Krajewski, Józef Toczyński, Roman Zuliński i Jan Jeziorański. Ze śmiercią Traugutta powstanie upadło, gdzienigdy walczyli tylko ci, którym była droższa śmierć, niż Sybir i więzienie.

Dziś, w rocznicę powstania styczniowego, uprzytomnijmy sobie, jak wielkie zadanie spełnili ci, którzy walczyli o wolność Ojczyzny w r. 1863. Naród dążył wytrwale do tego, co się

ukazał się artykuł, który między innymi pisze: „Czego Byrnesowie i Bevinowie nie mogli osiągnąć w Moskwie, — a mianowicie obopólnego przywrócenia zaufania, — to biorąc teraz na siebie dwaj generałowie, — brytyjski Montgomery i nowy amerykański sekretarz stanu Marshall”.

Także ukazały się pochwalne artykuły w prasie rosyjskiej, „Izwestia” i „Krasnaja Zwiezda” opublikowały sprawozdanie, wygłoszone przez Montgomery'ego na temat kampanii afrykańskiej i bitwy pod El Alamein, które wygłosił w Akademii Wojskowej im. Woroszyłowa. Świadczy to, że radzieccy szefowie wojskowi słuchali uważnie przemówienia Montgomery'ego.

nazywa wolną ojczyzną, domagał się swych praw, chciał żyć. Rok 1863, to nie błaganie uciemiężonego o litość lub łaskę, to walka na śmierć i życie. I choć te zmagania obficie spłynęły krwią, nie dając pozytywnych wyników, to jednak nie poszły na marne. Były tą bogatą skarbnicą, z której natchnienie i siłę ducha czerpał naród w ciągu całych dziesięciu lat. Stały się one podwaliną do prac konspiracyjnych, rzucając na ziemię polską złoty posiew idei wolnościowej.

Krew bohaterów powstańców złączona poprzez idee z krwią milionów Polaków z pierwszej i drugiej wojny światowej dała tak bardzo upragnioną przez pokolenia i przez nas „Niepodległość”.

# ZAGADNIENIA GOSPODARCZE

## Unormowanie obrotu zbożem i produktami przemiału

W Nr 68 „Dziennika Ustaw R. P.” z dn 15.XII.1946 r. ukazało się rozporządzenie Ministra Apropowizacji i Handlu z 11 listopada 1946 r. w sprawie unormowania obrotu zbożem i produktami przemiału.

W myśl tego rozporządzenia do prowadzenia hurtowego handlu zbożem lub produktami przemiału wymagane będzie zezwolenie. Zezwolenia takie wydają dwóch rodzajów: „A” upoważniająca do handlu hurtowego tymi artykułami na terenie całego kraju i „B”, uprawniająca do skupu i sprzedaży wymienionych artykułów na terenie określonego województwa. Zezwolenia są wystawiane na okres jednego roku dla spółdzielni lub przedsiębiorstw prywatnych, poleconych przez nadzórne instytucje zawodowe, przy czym zezwolenia „A” udziela Minister Apropowizacji i Handlu, a „B” właściwy wojewoda.

Zezwolenia powyższe nakładają na posiadaczy obowiązki dokonywania zakupów zboża i produktów przemiału na zlecenie i rachunek Państwa, utrzymywania na koszt Państwa odpowiednich rezerw tych produktów oraz innych obowiązków, jakie nałożą na nich może Ministerstwo Apropowizacji i Handlu.

Ministerstwo Apropowizacji i Handlu może zobowiązać posiadaczy zezwoleń do dokonywania skupu na określonych terenach kraju, okresowego składania sprawozdań z dokonanych obrotów i posiadanych zapasów, otwierania filii oraz należenia do giełd zbożowo-towarowych.

Na prowadzenie młyna handlowego o zdolności przemiałowej ponad 10-ton na dobę wymagane jest zezwolenie Ministra Apropowizacji i Handlu kat. „C”, które jednocześnie upoważnia do zakupu zboża na cele przemiału, przyjmowanie zboża do przemiału na terenie danego województwa oraz zbyt produktów przemiału. Jeśli chodzi o młyny gospodarcze do 10 ton przemiału ra dobę, to posiadacze ich winni są dopełnić rejestracji: młyny spółdzielcze we właściwym Okręgu Związku Rewizyjnego Spółdzielni R. P., samorządowe w Urzędach Wojewódzkich lub Zarządach Miejskich, a prywatne w Izbach Przemysłowo-Handlowych.

Przedsiębiorstwa przetwarzające zboże lub produkty przemiału, jak: browary, palarnie kawy, piekarnie, cukiernie itp. mogą nabywać hurtowo zboże względnie mąkę tylko w przedsiębiorstwach posiadających zezwolenia „A” i „B”.

Wszystkie przedsiębiorstwa hurtowego handlu zbożem oraz młyny handlowe winny w terminie 30-dniowym t. j. do dnia 15.I.47 r. uzyskać od właściwych władz zezwolenia, natomiast młyny gospodarskie winny w tym samym okresie dopełnić obowiązku rejestracji.

### WPISY DO KSIĄG HIPOTECZNYCH

Według danych Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych do 1 grudnia 1946 r. przesłano do Sądów ogółem 124759 wniosków o wpis do ksiąg hipotecznych prawa własności nieruchomości uzyskanych z parcelacji. Wniosków tych zafatowano do tego czasu tylko 32809.

### DREWNO CZY ŻELBET

Z zagranicy powrócili delegaci Min. Komunikacji i Min. Odbudowy, którzy we Francji, Anglii Belgii i Holandii zbadali zagadnienie stosowania w kolejnictwie podkładów żelbetowych zamiast drewnianych.

Dodatnie wyniki, jakie osiągnięto za granicą w ostatnich kilkudziesięciu latach, sprawiły, że i my zamierzamy wprowadzić ten rodzaj podkładów, co przyczyni się do poprawienia stanu technicznego naszych nawierzchni kolejowych i oszczędzi nam drewna.

M. JÓZWIĄK

## Co płaci rolnik za niektóre artykuły przemysłowe

W oparciu o dane z Wiadomości Statystycznych z 1946 r. i Małego Rocznika Statystycznego z 1939 r. podajemy niżej tabelki cen niektórych artykułów przemysłowych wyrażonych w kg żyta, w kg wieprza i w litrach mleka. Dane obejmują okres pierwszych dziewięciu miesięcy 1946 r., a jako materiał porównawczy wzięto liczby z 1927/28 i z marca 1938 r.

W KG. ŻYTA

| Artykuły    | Jednostka miary | 1927/28 | 1938 III | 1939 III | 1 9 4 6 |     |     |     |     |     |     |      |     |
|-------------|-----------------|---------|----------|----------|---------|-----|-----|-----|-----|-----|-----|------|-----|
|             |                 |         |          |          | I       | II  | III | IV  | V   | VI  | VII | VIII | IX  |
| Pług        | 1 szt.          | 100     | 146      | 221      | 136     | 144 | 115 | 112 | 102 | 109 | 147 | 206  | 176 |
| Buły        | 1 para          | —       | 250      | 382      | 678     | 623 | 511 | 497 | 438 | 471 | 649 | 914  | 894 |
| Cukier      | 10 kg           | 36      | 50       | 76       | 143     | 139 | 119 | 118 | 107 | 115 | 150 | 187  | 153 |
| Sól         | 10 kg           | 8       | 16       | 24       | 15      | 13  | 10  | 9   | 8   | 8   | 10  | 11   | 10  |
| Mydło       | 10 kg           | 52      | 72       | 107      | 160     | 153 | 130 | 130 | 118 | 134 | 182 | 240  | 210 |
| Nafta       | 10 l.           | 13      | 19       | 29       | 66      | 59  | 44  | 41  | 34  | 37  | 48  | 57   | 44  |
| Madopolam   | 10 metrów       | 53      | 70       | 103      | —       | —   | —   | —   | —   | —   | —   | 276  | 273 |
| Superfosfat | 100 kg          | 31      | 49       | 69       | —       | —   | —   | —   | —   | —   | 38  | 44   | 34  |

W KG. WIEPRZA

| Artykuły    | Jednostka miary | 1927/28 | 1938 III | 1939 III | 1 9 4 6 |      |      |      |      |      |      |      |      |
|-------------|-----------------|---------|----------|----------|---------|------|------|------|------|------|------|------|------|
|             |                 |         |          |          | I       | II   | III  | IV   | V    | VI   | VII  | VIII | IX   |
| Pług        | 1 szt.          | 20,8    | 36,3     | 33       | 11,7    | 12,4 | 11,4 | 11,2 | 12,6 | 13,4 | 14,1 | 15,1 | 14,5 |
| Buły        | 1 para          | —       | 62,2     | 57       | 58,2    | 53,7 | 50,8 | 49,8 | 53,8 | 58   | 62,1 | 67,3 | 74   |
| Cukier      | 10 kg           | 7,4     | 12,5     | 11,4     | 12,2    | 12   | 11,8 | 11,8 | 13,2 | 14,2 | 14,4 | 13,8 | 12,7 |
| Sól         | 10 kg           | 1,7     | 4        | 3,6      | 1,3     | 1,1  | 1    | 0,9  | 0,9  | 1    | 0,8  | 0,8  | 0,8  |
| Mydło       | 10 kg           | 10,9    | 17,9     | 15,9     | 13,7    | 13,2 | 13,2 | 13,5 | 14,5 | 16,5 | 17   | 17,7 | 17,4 |
| Nafta       | 10 l.           | 2,6     | 4,8      | 4,3      | 5,6     | 5,1  | 4,3  | 4,1  | 4,2  | 4,6  | 4,4  | 4,2  | 3,7  |
| Madopolam   | 10 metr.        | 11,1    | 17,5     | 15,3     | —       | —    | —    | —    | —    | —    | —    | 20,3 | 22,6 |
| Superfosfat | 100 kg          | 6,5     | 12,3     | 10,3     | —       | —    | —    | —    | 4,4  | 4,3  | 4,6  | 4,2  | 3,1  |

W LITRACH MLEKA

| Artykuły    | Jednostka miary | 1927/28 | 1938 III | 1939 III | 1 9 4 6 |     |     |     |     |     |     |      |     |
|-------------|-----------------|---------|----------|----------|---------|-----|-----|-----|-----|-----|-----|------|-----|
|             |                 |         |          |          | I       | II  | III | IV  | V   | VI  | VII | VIII | IX  |
| Pług        | 1 szt.          | 149     | 181      | 181      | 102     | 111 | 107 | 106 | 112 | 113 | 115 | 127  | 130 |
| Buły        | 1 para          | —       | 310      | 314      | 509     | 480 | 474 | 468 | 478 | 491 | 507 | 566  | 662 |
| Cukier      | 10 kg           | 53      | 63       | 63       | 107     | 107 | 110 | 111 | 117 | 120 | 117 | 116  | 114 |
| Sól         | 10 kg           | 12      | 20       | 20       | 11,3    | 10  | 9   | 8   | 8   | 8   | 8   | 7    | 7   |
| Mydło       | 10 kg           | 72      | 89       | 88       | 120     | 118 | 121 | 122 | 129 | 139 | 142 | 149  | 156 |
| Nafta       | 10 l.           | 22      | 24       | 24       | 49      | 45  | 41  | 38  | 37  | 39  | 38  | 35   | 33  |
| Madopolam   | 10 metr.        | 73      | 88       | 84       | —       | —   | —   | —   | —   | —   | —   | 171  | 202 |
| Superfosfat | 100 kg          | 46      | 61       | 56       | —       | —   | —   | —   | 41  | 38  | 39  | 34   | 26  |

Żeby odczytać te cyfry trzeba jeszcze porównać rozmiar wytwórczości z 1946 r. z rozmiarem wytwórczości z 1938 r. Jasnym jest, że jeśli wytwórczość obecna w jakiej dziedzinie równa się przedwojennej i cena powinna zbliżyć się do przedwojennej. I na odwrót, jeśli rozmiar wytwórczości odbiega od przedwojennej — odbiega i cena.

Otóż na podstawie wydawnictw Centralnego Urzędu Planowania, gdy wytwórczość w 1938 wynosiła 100, to w 1946 r. dla mydła — 11, soli — 57, nawozów fosforowych — 127, skóry — 24, cukru — 35, narzędzi rolniczych — 103, nafty — 26, żyta — 61, bydła — 36, świń — 53.

Weźmy więc np. pod uwagę plugi. Wytwórczość ich w 1946 r. oznaczył trzeba cyfrą — 103, gdy w 1938 r. — 100. Natomiast wytwórczość żyta — 67, świń — 53, bydła — 36. Wobec tego cena pluga wyrażona w życie, wieprzu i mleku winna się kształtować pomyślniej dla rolnictwa niż przed wojną. I rzeczywiście kształtuje się lepiej, gdy idzie o mięso i mleko, natomiast co do żyta — to ustala się na poziomie przedwojennym. Powinno zaś zbliżyć się do ceny z 1927/28 — gdyż istnieją do tego gospodarcze warunki.

Tak należy rozpatrywać wszystkie pozycje zawarte w tabelkach.

## Prowizoryczny szacunek pogłowia zwierząt gospodarskich w 1946 r.

Główny Urząd Statystyczny dokonał prowizorycznego szacunku pogłowia zwierząt gospodarskich, opierając się na częściowym materiale, otrzymanym ze spisu inwentarza żywego, który przeprowadziły zarządy gmin według

stanu z dnia 30.VI rb. Do szacunku przyjęto 170 powiatów, które dotychczas nadesłały materiał do Głównego Urzędu Statystycznego. Wyniki obliczeń są następujące:

Liczba zwierząt gospodarskich w tys. sztuk

| Wyszczególnienie | K o n i e |                    | Bydło rogate |             | Świnie  | Owce  | Kozy  |
|------------------|-----------|--------------------|--------------|-------------|---------|-------|-------|
|                  | razem     | 3-letnie i starsze | razem        | w tym krowy |         |       |       |
| Polska ogółem    | 1,811,3   | 1,410,8            | 3,998,0      | 2,782,5     | 2,895,3 | 759,1 | 610,5 |
| Ziemie dawne     | 1,552,4   | 1,205,3            | 3,393,3      | 2,380,7     | 2,572,2 | 654,8 | 426,5 |
| Ziemie Odzyskane | 248,9     | 205,5              | 604,7        | 401,8       | 3,312   | 104,3 | 183,9 |

W szacunku tym uderza jedno, a mianowicie liczba bydła jest o wiele większa, niż świń. Tymczasem obserwacja potoczna mówi, że świń jest więcej, niż bydła. Centralny Urząd Planowania szacuje ilość świń w 1946 r. na 4 muncy. Cyfra ta jest niewątpliwie bliższa rzeczywistości. Właściwy szacunek

pogłowia świń ma to nadzwyczaj ważne znaczenie, aby w odpowiedniej chwili móc przystąpić do akcji eksportowej, do zdobywania rynków zbytu dla naszego mięsa, gdyż to zadecyduje o bliskiej przyszłości naszego rolnictwa. Za niski szacunek może tu przyczynić nieobliczalne szkody.

## Pożyteczne pismo ogrodnicze dla wszystkich

Wznowione po wojnie „Hasło Ogrodniczo-Rolnicze” przynosi w ostatnim 6-tym zeszyście bardzo ciekawe artykuły z zakresu sadownictwa, warzywnictwa, kwaciarstwa i ochrony roślin.

Prof. U. J. Dr. St. Ziobrowski pisze ciekawy artykuł o rejonizacji i doborze drzew w Polsce; Dr. Szczepan Pieniążek pisze o nowych odmianach drzew przydatnych dla naszego kraju; Dr. Stanisław Zaliwski z Puław podaje charakterystykę odmian drzew zalecanych u nas do powszechnej uprawy; Prof. E. Czerniowski opisuje cenną odmianę jabłoni Emneth Early, która w naszych warunkach daje pozytywne rezultaty; Prof. Dr. J. Tomkiewicz opisuje najlepsze odmiany jabłoni na Podkarpaciu; Dr. J. Karpiński pisze o możliwościach masowej produkcji rodzynek w naszym klimacie; Prof. Z. Makowski pisze o przekopywaniu ziemi w ogrodzie przed zimą; Dr. Jarosław Urbański, prof. U. L. opisuje najcenniejsze odmiany kaktusów przydatnych do masowej hodowli; Dr. Inż. Jan Łebkowski podaje w swoim cennym artykule wyczerpujące wskazówki o budowie szklarni różnego typu i ich użytkowaniu; Prof. U. L. Dr. Konstanty Strawiński pisze o chorobach owoców w przechowalniach; Red. Antoni Gładysz w obszernym i bogato ilustrowanym artykule daje wyczerpujące wskazówki dla sadowników na temat ochrony sadów przed zimą. Autor podaje sposoby zabezpieczenia drzew zarówno przed mrozami, jak i przed szkodnikami. Inż. St. Szumiec pisze na temat naszego szkolnictwa zawodowego; J. Fron o nauczaniu ogrodnictwa w szkołach; Dr. prof. Dubiski podaje poradnik dla hodowców drobiu, trzody i bydła.

Poza tym Czytelnicy znajdą w tym zeszyście głosy Czytelników, sprawozdania i komunikaty, kronikę ogrodniczą, drobne porady i ciekawe odpowiedzi fachowe na 7-miu stronach druku. Pismo to zyskało sobie powszechne uznanie w całym Społeczeństwie i zasługuje ono ze wszelkich miar na jaknajszersze rozpowszechnienie wśród rolników, ogrodników i miłośników przyrody.

Adres Administracji: Tarnów, ul. Matejki 13.

## PORADY PRAKTYCZNE

**Odp. 1.** Smarowanie kopyt łuszczeniem wskazane jest tylko przy dłuższej pracy w wodzie. Tłuszcz zabezpiecza kopyto przed pękaniem. Smarować nie za dużo, gdyż róg kruszeje. Czernidło z mydła i sadzy do kopyt można używać, komu zależy na czarności kopyt.

**Odp. 2.** Najlepszą porą do gromadzenia lodu jest koniec stycznia, początek lutego. Lodu nie wolno solić, gdyż prędzej ucieka. Dobrze jest lód okryć w stodole 20 centymetrową warstwą trocin. Można użyć również plew, suchy torf i słomę. Używając tych ostatnich środków przysypać jeszcze dodatkowo ziemią.

**Odp. 3.** W naszych warunkach najbardziej nadają się do chowu króliki.

- a) angory białe (wełniste);
- b) rasy małe o wadze 2,5 kg — polski biały;
- c) rasy średnie o wadze 3—4,5 kg — szynszyl, wiedeńskie białe i niebieskie, srebrzyste francuskie.

**Odp. 4.** Biegunka zakaźna występująca u cieląt rozpoczyna się na 3—5 dni po urodzeniu. Po jednym dniu cielę zdycha. Leczenie tylko przez stosowanie surowicy. Tam, gdzie zaraza występuje dobrze odkażać stajnie i miejsca przebywania cieląt.

**Odp. 5.** Dzienna pasza zaciętej jałowicy przy wadze 400 kg, wynosi 3—4 kg siana, 7—8 kg ziemniaków lub 15 kg buraków i 3—4 kg słomy jarej.

### PRACE W GOSPODARSTWIE

Wietrzyć stajnię, bydło wypuszczać na dwór w ładne dni. Nie poić zimną wodą spod lodu lub wprost ze studni. Zabezpieczyć drzewka od zajęcy, kto tego nie zrobił w grudniu. W tych miesiącach zajęcy czynią największe szkody. Najlepiej owijać drzewka gałązkami jałowca.

Sprawdzać kopce, czy nie przenika wilgoć. Czyścić i przebierać cebule. Opracować plan gospodarki, zrobić wykaz potrzebnych nasion i nawozów.

HAZET

# I MY MUSIMY BUDOWAĆ

Obserwując historię od najdawniejszych czasów, stwierdzamy, iż kobiety jako masa, nie miały żadnego głosu w sprawach państwa. Im bliżej jednak naszych czasów, tym więcej praw uzyskuje kobieta, by w końcu nie tylko zajmować odpowiedzialne stanowisko w urzędzie ale jako szara masa wpływać na losy narodu.

Ale tak jak na gospodarce, chcąc mieć dobry plon nie tylko trzeba pracować ale wiedzieć co się chce i dobrze pilnować kiedy co robić i robić dokładnie i sumiennie, tak i w chwili kiedy będziemy mogli pokazać, że i nam nie jest obojętny los przyszłych pokoleń, musimy zwracać baczną uwagę na wszystko by stanąć na wysokości naszego zadania.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że wojna przede wszystkim przetrzebiła szeregi mężczyzn i że nas kobiet jest w Polsce więcej niż mężczyzn. Z tego jednak nie wynika, że my mamy przewagę, bo nie zawsze ilość stanowi o sile.

Wiedzą o tym wszyscy i dlatego jednym z naczelnych haseł w Ameryce jest „organizować się i stowarzyszać”. Organizacje bowiem dają mocniejszą podstawę jednostce i szersze oparcie. Toteż musimy przede wszystkim dążyć do skupienia się w szeregach organizacji najbardziej nam zbliżonej ideą i celem, aby mieć tę siłę, która nam się należy ze względu na naszą liczbę.

Co nam daje organizacja? W ustroju dzisiejszym, całkiem zresztą słusznym, dąży się do skupienia wszystkich w organizacjach, celem ześrodkowania potrzeb ludzi mających wspólnie zainteresowania, i aby sprawniej nieść pomoc i bronić interesów swych członków. Jeden strumyk nie wiele zrobi, ale złączone wody wielu strumyków w rzekę, mogą drzewa wyrwać i mosty burzyć.

Organizacja daje nam prawa nakładając jednak także obowiązki, którymi są: bezwzględna karność, czynny udział w pracach organizacji oraz mocna postawa w każdej sytuacji.

Karność, w odróżnieniu od posłuszeństwa, jest dobrowolnym podporządkowaniem się pewnym przepisom, które to podporządkowanie wpływa ze zrozumienia konieczności takiego a nie innego postępowania. I dlatego, że sami sobie nakładamy ten obowiązek musimy w konsekwencji wypełniać go bezwzględnie. Nie znaczy to, iż nie mamy głosu. Przed zapadnięciem decyzji możemy głośno i obszernie omawiać nasz punkt widzenia. Po uchwaleniu jednak wniosków, choćby one były niezgodne z moim osobistym poglądem a przeszły większością głosów jestem obowiązany jako karny członek bez względu na je przyjąć i wykonać.

To że jestem na liście członkowskiej nie świadczy o naszej faktycznej przynależności do organizacji, tak jak to samo nazwisko nie świadczy o tym iż dany członek jest członkiem rodziny. Dlatego konieczna jest nasza obecność na zebraniach, udział w kursach, pomoc w organizowaniu uroczystości, wykupienie legitymacji, chętnie składanie opłat na cele sekcji itp. spełnianie obowiązków, jakich wymaga od nas organizacja.

Zebrania sekcji nie są co dzień. Należy więc tak rozłożyć sobie czas aby na ten dzień kiedy wypada zebranie móc pójść i wziąć w nim udział. Brak czasu to dowód nieumiejętnego rozłożenia swych zajęć albo też pretekst osłaniający nasze lenistwo, spowodowane brakiem szerszych zainteresowań.

Starajmy się korzystać z każdego kursu. Nie mówmy, że my to umiemy i nie patrzmy, iż kierownik czy kierowniczka kursu jest młoda, bo każdy fachowiec, bez względu na wiek, ma więcej wiadomości w zakresie swego zawodu niż my, które umiemy wszystko po trochu. Napewno każdy kurs poszerzy to co dotychczas wiedzieliśmy. To nie wstyd przyznać się, iż za mało jeszcze się wie, bo znane jest powie-

zenie, iż „człowiek uczy się od młodości do starości”.

Każda uroczystość Koła powinna być naszą uroczystością i dlatego wszystkie członkinie muszą się starać aby swą pomocą przyczynić się do jak najlepszego przygotowania uroczystości.

Poza prawem i obowiązkami są jeszcze ciężary, które każdy człowiek, winien nieść wspólnie z organizacją. I znowu tutaj należy wziąć przykład z życia. Ażeby gospodarka szła dobrze trzeba w nią włożyć niemało trudu ale także i pieniędzy. Tak i organizacja aby mogła dobrze spełniać swe zadanie potrzebuje obok pracy pieniędzy i tu

każdy członek powinien się czuć w obowiązku dać tyle na ile go stać, dając tym dowód swej troski o dobro organizacji, a tym samym o swych braci, skupionych w niej.

W ten sposób dochodzimy do ostatniego punktu: mocnej postawy w każdej sytuacji. Przynależność do organizacji związuje mnie z nią na dołę i nie dołę. I nie wolno mi jej opuszczać w chwilach dla niej ciężkich, ale tym bardziej muszę garnąć się do pracy, i bronić jej praw w miarę moich możliwości i czuć ją w ten sposób nie krzywdzić.

Nie wolno nam osłabiać energii męża, ojca lub brata narzekaniem: „a po

co należysz, a po co ci to” itp., tylko musimy mu dodawać siły nieugiętą postawą i gotowością współpracy, a kiedy zajdzie potrzeba zastąpić go, bo nie może być luki w naszych szeregach. Czas skończyć z niewieścią miękkością w nieszczęściu, a nabrać mężności i prężności, by ramię przy ramieniu, wspólnie iść naprzód dla dobra Sprawy aż do Zwycięstwa. Zapamiętajmy swym dumnie ogarniętymi i niezręcznymi kobietami, aby stworzyć jedność chłopską, mocniejszą niż stał.

Jeżeli będziemy członkami organizacji i zdobędziemy się na taką czynną postawę, jeżeli potrafimy swoją gotowość przełożyć na innych, jeżeli gerliwością swą damy dobry przykład i z całym samozaparciem będziemy stać przy organizacji, wtedy spokojnie możemy powiedzieć, iż stanęliśmy na wysokości naszego zadania.

## Dalszy ciąg procesu Jana Rzepeckiego

Dnia 13 bm. Rejonowy Sąd Wojskowy wystąpił z zeznaniem Kazimierza Leskiego szefa sztabu i dowódcy obszaru zachodniego Jana Szczerka. Przez ręce Leskiego jako szefa sztabu przechodziły wszystkie materiały i meldunki z okolic i instrukcje Rzepeckiego. Leski utrzymywał kontakt z Pasowskim, agentem obcego wywiadu w Berlinie. Jeździł do Warszawy celem zdobycia zyciorysów członków Rządu Jedności Narodowej, które potrzebne mu były, jak tłumaczył, dla zorientowania się w rzeczywistości obecnej. Płk. Sławbor (Szcurek) w zeznaniach swych stwierdza, że WiN był w rzeczywistości tworem pewnych konieczności. Choć „góra” WiN-u była odmiennego zdania, ludzie w terenie problemu Polski nadal chcieli rozpatrywać z punktu widzenia krzywdy osobistej. Był więc teren utrzymywany przez dłuższy czas w pewnej więzi organizacyjnej celem uchronienia go przed anarchią. WiN miał przeprowadzić do końca sprawę powrotu akowców do normalnego życia a emigracji do kraju. Istnienie WiN-u przewidziane było do dnia wyborów. Oskarżony stwierdza, że na jego terenie do chwili aresztowania nie było wypadku sabotażu czy dywersji. W posiadaniu Szczerka były tylko 2 radiostacje, a praca ich polegała na przesyłaniu szyfrowanych depesz płk. Rzepeckiego. Jedyną depeszę, którą nadał sam Szcurek była depesza z wiadomością o aresztowaniu Rzepeckiego.

Po aresztowaniu Rzepeckiego 23 listopada zwołał do Poznania zjazd kierowników obwodowych, na którym postanowiono zawiesić działalność WiN-u na dwa miesiące. Stosunek Szczerka do rządu londyńskiego i Rządu Jedności Narodowej jest podobny do stosunku Rzepeckiego. Praca jego, jak zeznaje oskarżony, polegała na przekonywaniu ludzi, że ich obowiązkiem jest tworzyć pracę dla Państwa i osiedlanie Ziemi Zachodnich.

Płk. Sanojca oskarżonemu również w tym procesie zostało powierzone kierownictwo obszaru południowego w momencie tworzenia Delegatury Sił Zbrojnych na kraj. Na obszarze tym znalazł Sanojca oddziały AK i NSZ, w rejonie Przemysł — Jarosław działało również UPA. Zadaniem Sanojcy było wyprawienie ludzi z lasu i skierowanie ich do pracy na Zachód. Rząd Jedności Narodowej zawiódł oczekiwania Sanojcy bowiem masy AK pozostawały w ciągłym zawieszaniu. Oskarżony upiera się stanowczo, że nie prowadził żadnej akcji szpiegowskiej, a akcję „Z” rozumiał jako inspiracyj-

no-propagandową, mającą na celu nakłanianie żołnierzy do posłuszeństwa dla rządu emigracyjnego. Akcja B samobrony nie była przez Sanojce organizowana. Z protokołu śledztwa z zeznania Sanojcy wynika, że WiN miał wziąć udział w akcji wyborczej i na ten cel na obszar południowy miał otrzymać 20 tys. dolarów.

Szef wywiadu Delegatury Sił Zbrojnych ppłk. Tadeusz Jachimiek zeznaje, że w wywiadzie rozpoczął pracę po Powstaniu Warszawskim i sieć organizacyjną wywiadu już działała w chwili, gdy wkroczyła Armia Czerwona. Wtedy Jachimiek rozpoczął rozprowadzanie swoich ludzi, likwidację sieci wywiadu, nie chciał prowadzić akcji przeciw Armii Czerwonej. Jednak gdy dowiedział się o aresztowaniu gen. Niedźwiadka postanowił prowadzić wywiad nadal. Zorganizował 4 ekspozytury wywiadowe: „Pralnia II”, „Karo”, „Kasyno”, „Polpres”. Jego instrukcje wywiadowcze nakazywały zbieranie informacji, które dawałyby rządowi londyńskiemu obraz sytuacji w kraju. Wydał Jachimiek równoczesny zakaz działań przeciw Armii Czerwonej. Po utworzeniu Rządu Jedności Narodowej przystąpił oskarżony do likwidacji ekspozytur. Ponieważ ustawa amnestyjna nie obejmowała go, a miał zaufanie do rozumu politycznego Rzepeckiego pozostał w WiN-u jako sekretarz generalny. Na zadanie przewodniczącego Sądu Jachimiek opisał liczebność ekspozytur wywiadowych. Najliczniejszą była Pralnia II, bo pracowało w niej 60 osób. Z protokołu śledztwa wynika, że pracę wywiadowczą WiN-u finansować miała emigracja, bowiem ona miała przewodzić w kraju wiadomości na temat sytuacji politycznej i przesładowania opozycji. Oskarżony Jachimiek w naradach politycznych WiN-u udziału nie brał, nie był w nich nawet zorientowany.

Najcięższy akt oskarżenia dotyczy Gołębiowskiego.

Po klęsce w 1939 r. St. Gołębiowski walczył na terenie Francji, przebywał w Anglii, gdzie zgłosił się do szkoły spadochronowej, przeszedł kurs dywersyjno-strzelecki i wreszcie samolot typu „Halifax” zrzucił go na Lubelszczyznę, gdzie przejął go placówki AK. Dostaje przydział służbowy na Lubelszczyznę. Szkoła ludzi, szery dywersję, działa przeciw Niemcom. Walczy również przeciw Ukraińcom. Ukraińcy mordują komendanta AK na pow. hrubieszowski. Gołębiowski zostaje jego zastępcą. Współdziała z partyzantami sowieckimi w walce prze-

ciw Niemcom. Po utworzeniu PKWN Gołębiowski nadal prowadzi życie konspiracyjne. W 1944 r. otrzymuje rozkaz, aby nie dawać się aresztować, a aresztowanych odbijać. Gołębiowski przynajmniej do odpowiedzialności za zamordowanie kierownika UB i jednego funkcjonariusza UB w Hrubieszowie, do kierowania napadem na KKO w Hrubieszowie, skąd zabrał 20 milionów złotych. Rozkaz o rozwiązaniu AK teren Gołębiowski przyjął jako zdradę. W czerwcu 1945 r. nawiązuje kontakt z Radosławem, a następnie otrzymuje rozkaz likwidowania oddziałów leśnych. Podczas jego akcji likwidacyjnej wyszło z lasu ponad 90% ludzi, wiele jednak oddziałów reaktywowało się na nowo. Gołębiowski według protokołu śledztwa miał kontakty z UPA, był nawet zwolennikiem porozumienia z UPA. Przed sądem przynajmniej się tylko do jednego spotkania, o którym zameldował płk. Radosławowi. Oskarżony broni się, że nigdy nie wydawał rozkazów ani instrukcji zachęcających do popełniania mordów na funkcjonariuszach UB i działaczach PPR. Przewodniczący sądu okazuje jednak oskarżonemu szereg dokumentów, świadczących o zawarciu paktu przycmierzka z UPA przeciw UB i PPR. Gołębiowski twierdzi, iż były to umowy lokalne; w grudniu otrzymał rozkaz od Rybickiego zerwania kontaktów z Ukraińcami.

Następny z oskarżeń Józef Rybicki zeznaje, że prowadził podczas okupacji akcję dywersyjną i sabotażu na terenie Warszawy i w pow. warszawskim. Po powstaniu, gdy Rzepecki organizuje Delegaturę Sił Zbrojnych, obejmuje kierownictwo okręgu warszawskiego, następnie po aresztowaniu Radosława zostaje mianowany delegatem obszaru centralnego. Mimo namów listownych płk. Radosława Rybicki sam nie ujawnia się nie chce korzystać z przywileju, który nie obejmuje wszystkich. Pozostaje w konspiracji nawiązując kontakt z Rzepeckim i z organizowanym przez niego WiN-em i przystępuje do likwidacji oddziałów w lubelskim i w białostockim gdzie napotyka na niechęć ze strony żołnierzy. Rybicki całkowicie solidaryzuje się z poglądami płk. Rzepeckiego. Jeszcze raz zostaje omówiona sprawa kontaktów z Ukraińską Organizacją Powstańczą, Rybicki mówi, że do UPA przeszło wielu zbirów z dywizji SS wstawionej okrucieństwem wobec Polaków w czasie powstania. Nikt zatem nie miał prawa nawiązywać z nimi kontaktów. Rybicki potępia takie fakty. Oddziały bojowe Delegatury, twierdzi, utrzymywane były jako osłona drukarni i siedzib konspiracyjnych.

Następny oskarżony to Ludwik Muzyczka, któremu zarzuca się należenie do Delegatury Sił Zbrojnych i WiN-u. Muzyczka nie przynajmniej się do tego. Na narady WiN-u zapraszany był jako godny zaufania choć nie należący do organizacji. Z Rzepeckim skontaktował się przez Sanojce celem zatwierdzenia wykazu żołnierzy, którym należała się „odprawa” — na którą otrzymał 500 dolarów. Muzyczka brał udział w naradach związanych z likwidacją Delegatury i dalszymi projektami. Otrzymał również zlecenie zawiadomienia Niepokuleczyckiego o aresztowaniu Rzepeckiego i Sanojcy i o zarządzonym zjeździe kierowników obszaru w Poznaniu u płk. Sławbora. W zjeździe tym Muzyczka wziął udział zaproszony, by móc poinformować o obradach nieobecnego Niepokuleczyckiego.

Następnie Sąd przystąpił do przesłuchania Emilii Malessa („Marysia”), która przynajmniej się do należenia do organizacji nielegalnych, do prowadzenia w nich komórki przetrzutu zagranicznego, do kontaktu z NSZ, natomiast zaprzecza oskarżeniu jakoby miała pracować na rzecz obcego wywiadu. W łączności z zagranicą pracowała jeszcze w czasie okupacji. Komórka swą rozbita w czasie powstania montuje na nowo, ale nie uzyskując dawnej sprawności musi korzystać z pomocy NSZ. Nawiązuje kontakt z „Gazdą” (członek NSZ Pobochna), by przetrwać „Sęka” zagranicę. Zawiera nawet umowę gwarantującą możliwość korzystania z drogi przetrzutowej NSZ. Poczta, którą otrzymywała do przetrzutu szła do 4-go oddziału sztabu do Londynu, nie zawierała jednak ani jednego meldunku wywiadowczego. Malessa w październiku wniosła prośbę o zwolnienie, otrzymała akceptację, ale w czasie, gdy przekazywała komórkę swemu następcy została aresztowana. Oskarżona oświadcza, że nie pracowała dla żadnej grupy politycznej, bo jedynym jej celem była praca dla kraju.

Na tym zakończyło się badanie oskarżonych Sąd odczytał rozprawę do 23 bm.

## Ożywiona działalność dyplomatyczna

W dniu 12 b. m. polski wiceminister spraw zagranicznych Zygmunt Modzelewski, udał się samolotem do Moskwy. Był on przyjęty przez ministra Mołotowa, z którym odbył kilka konferencji.

W rozmowach, które toczyły się w serdecznej atmosferze, nacechowanej całkowitym zrozumieniem wzajemnym, dokonano wymiany zdań w sprawie niemieckiej i innych spraw bieżących.

Ambasador Wielkiej Brytanii w Warszawie, Cavendish Bentinck, udał się do Londynu, gdzie ma złożyć swemu rządowi sprawozdanie z przebiegu kampanii wyborczej w Polsce.

Ambasador Stanów Zjednoczonych w Moskwie, Smith, wręczył wiceministrowi spraw zagranicznych Wyszyńskiemu notę, dotyczącą wyborów w Polsce.

Minister spraw zagranicznych ZSRR, Mołotow, wystosował odpowiedź dotyczącą noty amerykańskiej, na ręce ambasadora Smitha.

Cytujemy z niej wyjątki: „Rząd radziecki nie może zgodzić się z zawartymi w nocie amerykańskiej oskarżeniami, przeciwko polskiemu Rządowi Jedności Narodowej o niedotrzymanie zobowiązań wynikających z decyzji konferencji w Jalcie i Poczdamie, a

przewidujących przeprowadzenie w Polsce wolnych i nieskrępowanych wyborów, na mocy powszechnego prawa wyborczego przy tajnym głosowaniu”.

Dalej minister Mołotow stwierdza, iż nota amerykańska opiera się na jednostronnych informacjach, jakie otrzymał ambasador Stanów Zjednoczonych w Warszawie, od wicepremiera Mikojajczyka, na temat represji skierowanych przeciwko członkom partii Pol. Siron, Ludowego, którym utrudnia się prowadzenie akcji wyborczej, oraz którzy są narażani na różne szykany, ze strony władz bezpieczeństwa.

W zakończeniu min. Mołotow oświadcza: „Wobec powyższego, rząd radziecki nie widzi podstaw ku temu, by — jak to proponuje rząd Stanów Zjednoczonych — podjąć jakiekolwiek kroki wobec Rządu polskiego w związku z nadchodzącymi wyborami w Polsce i w ten sposób doprowadzić do ingerencji w sprawy wewnętrzne Polski ze strony mocarstw, które podpisały układy w Jalcie i Poczdamie”.

Nota radziecka tej samej treści, została wystosowana do ambasadora W. Brytanii w Moskwie.

Ciekawi jesteśmy wyników tej dyplomatycznej gry, w tak ważnej i decydującej dla nas sprawie.

## Wiadomości różne

### PLANY PRZEMYSŁU SPOŻYWCZEGO NA ROK 1947

Na rok 1947 przewidziany jest znaczny wzrost produkcji prawie we wszystkich gałęziach przemysłu spożywczego. W porównaniu z r. 1946 wartość produkcji zwiększy się ma w przemyśle cukierniczym o 21,5%, surogatów kawy o 20,3%, olejarskim o 225,8%, drożdżowym o 102,7%, ziemniaczanym o 50,5%, piwowarskim 27%, winiarskim o 87% i konserwowym o 226%.

Produkcja efektywna w r. 1947 według planu wyniesie w przemyśle: cukierniczym 18.730 ton, surogatów kawy 13.830 ton, olejarskim 128.160 ton, drożdżowym 7.950 ton, ziemniaczanym 29.230,1 ton, piwowarskim 1.045.000 hl i 49.550 ton, winiarskim 98.900 hl i 170 ton, konserwowym 51.645 ton, chłodniczym 250.000 m<sup>2</sup> miesięcznych powierzchni chłodzonej i 2.350 ton lodu. Ogólny obrót ze sprzedaży tych artykułów winien osiągnąć w roku przyszłym imponującą cyfrę ponad 19 miliardów złotych.

Na specjalne podkreślenie zasługuje fakt, że w r. 1947 wznowiony będzie eksport wyrobów przemysłu spożywczego. Przepuszczalna wartość eksportu wyniesie 3.343.772 tys. złotych, co w naszych warunkach wobec olbrzymich strat, jakie poniósł ten przemysł w czasie wojny, stanowi poważny sukces.

W przemyśle spożywczym przewidziany jest eksport od 2.000 do 4.000 ton cukierków, 690 ton wyrobów przemysłu drożdżowego, 2.000 ton wyrobów ziemniaczanych, 2.000 hl piwa eksportowego i 15.000 ton siodu, 1.250 hl syropów i soków owocowych oraz 8.610 ton wyrobów przemysłu konserwowego.

Jeśli chodzi o wyroby przemysłu konserwowego, które już przed wojną miały wyrobioną markę na rynkach zagranicznych, eksport obejmie przede wszystkim szynki i bekony. Mają one zapewniony zbyt zwłaszcza na rynkach anglosaskich.

Produkcja szynki w puszkach zajmują się już niektóre fabryki Państwowego Zjednoczenia Przemysłu Konserwowego. Przewidziany jest również eksport ogórków w puszkach.

Krajowa produkcja żywności zwłaszcza na odcinku tłuszczowym i mięsny nie pokrywa wprawdzie jeszcze zapotrzebowania kraju, ale w zamian za wyeksportowane luksusowe artykuły Polska otrzymać może większe ilości innych tańszych artykułów spożywczych o niemiejszej wartości odżywczej oraz cenne surowce i maszyny, których w kraju jest brak.

### OGRANICZENIA GOSPODARKI REGLAMENTOWANEJ

Powzięta niedawno uchwała Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, zgodnie z tendencjami do stopniowego ograniczenia gospodarki reglamentowanej i przechodzenia na system zaopatrzenia wolnorynkowego, wyłącza z zaopatrzenia kartkowego następujące kategorie pracowników: Państwowej Centrali Handlowej i jej oddziałów, władz, zakładów i przedsiębiorstw samorządu gospodarczego, pracowników spółdzielczych oprócz Społecznego Przedsiębiorstwa Budowlanego i budowlanych spółdzielni pracy, spółdzielni wydawniczych oraz spółdzielczych zakładów przemysłowych, dalej przedsiębiorstw prywatnych, przemysłowych, rzemieślniczych, handlowych i innych z wyjątkiem przedsiębiorstw budowlanych i wreszcie adwokatów, literatów, dziennikarzy i artystów. Ponadto czas przydzielania kart za-

opatrzenia dla zdemobilizowanych i urlopowanych wojskowych zostaje skrócony z 6-ciu na 3 miesiące. Wyłączonym pozostawiona została możliwość wymagania od pracodawców odpowiedniego podniesienia płac z tytułu utraty zaopatrzenia na drodze zawierania, czy też zmiany istniejących umów o pracę.

Uchwalone ograniczenia obejmują ca 500 tys. dotychczasowych posiadaczy kart różnych kategorii. Dotąd z górą 10 milionów osób korzystało z kartek. Trzeba tu dodać, że konferencja działaczy gosp. P. S. L. w lipcu ubiegłego roku wysunęła w ogóle żądanie skasowania kart żywnościowych i wprowadzenia w ich miejsce plac zapewniających minimum egzystencji w grupie najniższych zarobków.

### POLACY WRACAJĄ DO KRAJU

Polska delegacja górników, hutników i rzemieślników westfalsko-nadreńskich omówiła na Dolnym i Górnym Śląsku warunki zatrudnienia i transportu Polaków z Westfalii i Nadrenii.

W Zjednoczeniach Węglowych, w hutach i fabrykach otrzymała konkretne propozycje. W ciągu roku 1947 może powrócić 120 tysięcy osób. W krótkie będzie repatriowane 30.000 osób zarejestrowanych przez westfalsko-nadreński Związek Polaków.

Organizatorzy tamtejszej Polonii twierdzą, że Anglicy stawiają trudności zabraniając nie tylko rejestracji i

weryfikacji, a nawet akcji repatriacyjnej. Nie biorą oni pod uwagę pochodzenia polskiego tylko Polaków mających obywatelstwo niemieckie uważają za Niemców.

Na Dolny Śląsk przybyły dwa transporty repatriantów polskich z Rumunii. Wśród 1000 przybyłych znajduje się znaczny procent fachowych robotników fabrycznych i rzemieślników. Transporty te rozpoczęły akcję reemigracyjną Polaków z Rumunii, skąd przewiduje się przybycie w pierwszych miesiącach br. dalszych 9 tysięcy reemigrantów, którzy zgłosili się na wyjazd do kraju.

Funkcjonariusze UNRRA odkryli na terenach Niemiec wiele dzieci polskich wywiezionych z kraju przez okupanta. Zajęli się gorliwie przeszukiwaniem terenu i gromadzeniem dokumentów. W związku z ukończeniem prac UNRRA sprawa ta powrotu dzieci stała się nagłą, ponieważ grozi im wy-narodowienie.

### NOWE MASZYNY W ROLNICTWIE

Czeski rolnik Hridliczek z Tynca dokonał wynalazku maszyny, służącej do zbiorów buraka cukrowego. Jest ona ciągnięta przez traktor, wyposażona w pomocniczy silnik, wyoruje automatycznie buraki, obiera je i składa do przystosowanych do tego kół. Wykazuje ona zbiór buraków z jednego hektara w ciągu dziesięciu godzin. Ze względu na zadawalające wyniki prób nowa maszyna znajduje ogromne zastosowanie.

Drugim wynalazkiem jest amerykański „kultywator płomienny” skonstruowany na wzór wojskowego miotacza płomieni. Kultywator służy do odchwaszczania plantacji buraczanych. Wy-słała on odpowiednio przysposobione strumienie ognia, które pozostawiają zbiory nieuszkodzone, niszczą jedynie wszystkie chwasty.

### HODOWLA NUTRII

Na Ziemiach Zachodnich znajdują się liczne małe hodowle nutrii — [bobrów błotnych importowanych swego czasu z Ameryki Płd., gdzie występują gromadnie w stanie dzikim (Patagonia)]. Od bobrów zwykłych różnią się one kolorem futra i sposobem życia — nie budują żeremi i żyją głównie w ziemi. Wartość futra bobra błotnego jest znacznie niższa od futra bobra zwykłego, jednak dostatecznie wysoka dla opłacalności hodowli.

Skórki skupuje Centrala Handlowa i spółdzielnie zorganizowane w tym celu, jak np. w Cieplicach na Dolnym Śląsku. Hodowla jest bardzo łatwa i niekosztowna — nutrie żywią się odpadkami jarzyn, owsem itp. Osadnicy na Ziemiach Zachodnich ocenili właściwie tę nową gałąź gospodarstwa wiejskiego i wznowili hodowlę we wszystkich miejscowościach, gdzie dawniej hodowali nutrie Niemcy. Zwłaszcza na Dolnym Śląsku spotyka się je w małych ilościach niemal w każdej osadzie.

Bardzo piękna hodowla nutrii znajduje się w majątku Państwowych Zakładów Hodowli Roslin w Borowej, pow. Kościan (546 sztuk). Borowa sprzedaje również materiał hodowlany. Hodowle nutrii można spotkać również coraz częściej i w innych dzielnicach kraju.

### 100 TYS. ROWERÓW W 1947 R.

Na terenie Polski mamy czynnych pięć fabryk rowerów i części rowerowych. Po przewyżczeniu trudności technicznych i surowcowych przemysł rowerowy osiągnął poziom produkcji przedwojennej. Fabryki koncentrują się głównie w Bydgoszczy. Na 1947 r. plan przewiduje wyprodukowanie 100 tys. rowerów.

### DEWASTACJA LASÓW GROZI JEJ SPRAWCOM KARĄ ŚMIERCI

Niszczenie lasów państwowych, szerzące się w ostatnich czasach coraz bardziej, doprowadzić może do ogromnych strat i niemal ruiny gospodarczej.

Władze państwowe wydały zatem polecenie ścigania kradzieży leśnej w trybie postępowania doraźnego. Kara grożąca „niszczycielom lasów wynosi najmniej trzy lata więzienia. Wymierzona może być również kara dożywotniego więzienia, a nawet i kara śmierci.

### TRZECIA CZĘŚĆ WYDATKÓW U. S. A. IDZIE NA WOJSKO

W trzecim oredziu prezydenta Stanów Zjednoczonych, skierowanym do połączonych izb znajduje się preliminarz budżetu państwowego na rok operacyjny, zaczynający się z d. 1 czerwca 1947 r. Po stronie wpływów zamyka się suma 37,7 miliardów dolarów, a po stronie wydatków 37,5 miliardów. Wśród wydatków 11.587 milionów dolarów — tj. blisko trzecia część — przeznaczona jest na cele obrony narodowej.

## Czy wiecie że...

Czy wiecie, że 8 państw ubiega się o pomoc żywnościową po likwidacji UNRRA. Są to: Polska, Czechosłowacja, Jugosławia, Austria, Grecja, Chiny, Węgry i Finlandia. Polska przedstawiła zapotrzebowanie na sumę 160 milionów dolarów.

X

Czy wiecie, że Ameryka w roku 1946 eksportowała towarów na sumę 10 miliardów dolarów, import wynosił zaś 5 miliardów.

X

Czy wiecie, że Anglia posiada pod swoją kontrolą 52% zapasów ropy na Bliskim Wschodzie, Ameryka zaś 42%.

X

Czy wiecie, że w Baku odkryto szyb naftowy, głębokość którego wynosi 4 km. w głąb ziemi.

X

Czy wiecie, że Ameryka jest największym eksporterem węgla w świecie, wynosi on bowiem ponad 2 miliony ton miesięcznie. Eksport odbywa się wyłącznie drogą morską.

X

Czy wiecie, że UNESCO — United Nations for Education, Science and Culture (Związek Narodów dla spraw Wychowania, Wiedzy i Kultury) podjął już pracę w zakresie niesienia pomocy szkolnych wszystkim państwom, które są członkami O. N. Z.

X

Czy wiecie, że Niemcy w czasie okupacji w trzech milionach wypadków zabrali inwentarz żywy, w 640 tysiącach wypadków inwentarz martwy, w 707 tys. wypadków odzież, w 407 tysiącach pojazdy, wozy, samochody, motocykle.

X

Czy wiecie, że w ciągu roku 1947 na cele inwestycyjne w rolnictwie będzie wyasygnowana suma 4 miliardy i 880 milionów zł.

X

Czy wiecie, że Polska rewindykowała z Niemiec dotychczas urządzeń przemysłowych wartości 100 mil. zł. przedwojennych. Jest to znikoma część jak dotychczas w stosunku do poniesionych strat.

X

Czy wiecie, że miasta zamieszkuje 34,5% ogółu ludności wieś natomiast liczy 65,5% mieszkańców. Jeśli chodzi o narodowość, to obecnie na 100 mieszkańców przypada 96 Polaków, przed wojną 69.

X

Czy wiecie, że obecnie mamy 21 ministerstw, natomiast przed wojną mieliśmy 12.

X

Czy wiecie, że przysłałe rakiety atomowe muszą osiągnąć 30 tys. km na godzinę, aby zwyciężyć siłę przyciągania ziemi. Budowa takich rakiet leży w granicach możliwości techniki. Zagadnieniami tymi zajmuje się „Brytyjskie Towarzystwo Międzyplanetarne”.

X

Czy wiecie, że według najnowszych przyrządów ustalono temperaturę słońca na 1,5 miliona stopni, a więc o wiele większą, niż sądzono dotychczas.

X

Czy wiecie, że na zwalczanie stonki ziemniaczanej (żuczka) przeznaczono 1 miliard złotych. Szkodnik ten przywędrował do nas z zachodu.

X

Czy wiecie, że obroty spółdzielczości w roku ub. wyniosły 60 miliardów.

X

Czy wiecie, że produkcja niektórych elementów budowlanych z gruzu jest już rozpoczęta. Zajmuje się tym Instytut Badawczy Budownictwa.

### NOWOOTWARTA KSIĘGARNIA

## CHŁOPSKIEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ

oddział w Gdańsku-Oliwie, ul. Leśna Nr 1

posiada najnowsze wydawnictwa własne i obce

Największy wybór nut na Wybrzeżu. Sprzedaż — Kupno — Komis — Zamiana. 5414K

# „WĘŁNA”

poleca:

# WŁÓCZKĘ

H Kołodziejowa i S-ka

Warszawa, ulica Bracka 22

naprzeciw Braci Jabłkowskich

do robót ręcznych oraz maszynową i tkacką w różnych kolorach.